Na str. 3: Technicy a kryzys gospodarczy

NR. 258 (5051) cz. WARSZAWA, NIEDZIELA 31 LIPCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 729-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

Wybory niemieckie

Na dzisiejsze wybory w Niemczech są zwrócone oczy całego świata. Nietyle jednak interesuje wynik wyborów, ile to co nastąpi po wyborach.

Wybory nie rozwiążą sytuacji obecnej w Niemczech. Gdyby hitlerowcy i nacjonaliści z pod znaku Hugenberga zdobyli większość — co jest mało prawdopodobne — to nie oznaczałoby to przesunięcia rządów ku skrajnej prawicy, przy zachowaniu obowiązującej konstytucji i obowiązujących norm prawnych, lecz „legalne" obalenie konstytucji, republiki, parlamentu demokratycznego.

Mało prawdopodobne jest też zwycięstwo t. zw. stronnictw wejmarskich z socjalistami i centrowcami na czele. Ale gdyby nawet stronnictwa te zdobyły większość, to hitlerowcy nie skapitulowaliby przecież i dokonaliby „puczu", który należałoby uśmierzać siłą. A aparat wojskowy i administracyjny jest w rękach **Papena-Schleichera**, zauszników **Hitlera.** Stronnictwa republikańskie byłyby skazane na same siebie, na własne siły.

Najprawdopodobniej hitlerowcy wraz z hugenbergowcami pozostaną w mniejszości, większość zaś nie będzie zdolna utworzyć wspólnego rządu. Ale taka większość wystarczyłaby do udaremnienia rządów hitlerowskich w Rzeszy, do obalenia rządu **Papena** i jego komisarskich rządów w Prusach.

Otóż tu powstaje pytanie, czy rząd **Papena,** który usadowił się mocno w Prusach i zamierza przez dłuższy czas uszczęśliwiać Niemcy swemi rządami — ustąpi na żądanie parlamentu. Przyznajemy, że nie bardzo w to wierzymy. Zwłaszcza gen. **Schleicher** nie robi wrażenia człowieka, któryby się chętnie i dobrowolnie narażał na śmieszność.

Pod tym względem wybory dzisiejsze budzą największe zainteresowanie: czy rząd Papena jest **nietylko rządem zamachu stanu w Prusach, ale też rządem zamachu stanu w Rzeszy?**

Przyczem w grę wchodzi tu też osoba **Hindenburga:** czy sprzeniewierzy się swej przysiędze i pójdzie na zamach stanu pod rękę z **Papenem i Hitlerem?**

Taki nowy zamach stanu w skali ogólno - państwowej byłby ostatniem wyzwaniem pod adresem **większości społeczeństwa** i stronnictwa republikańskie musiałyby też odpowiedzieć inaczej, niż na zamach pruski.

Sytuacja obecna w Niemczech pod wielu względami przypomina sytuację w Polsce w r. 1930. Jedna jest wszakże zasadnicza różnica: w Polsce „sanacja „musiała" w wyborach zwyciężyć jak oświadczył „czynnik miarodajny" przed wyborami. W Niemczech tego „musu" niema. Przebieg walki wyborczej jest tego rodzaju, że niesposób przewidzieć jego wyniku. Pod tym względem Niemcy są bądźcobądź... na zachodzie od Polski i nie sąsiadują z Rumunją, jako sojuszniczką.

Gdy piszemy, że więcej zainteresowania budzi to, co nastąpi po wyborach, niż sam wynik wyborów, to myślimy przedewszystkiem o postawie socjalistów niemieckich.

Można śmiało powiedzieć, że socjalizm niemiecki przeżywa dziś równie doniosły moment jak przed wybuchem wojny światowej. **Równo 18 lat temu** rozpętała się wojna światowa, niszcząc na szereg lat Międzynarodówkę Socjalistyczną.

Obecnie znowu rozstrzyga się los socjalizmu niemieckiego, a wraz z nim Międzynarodówki. Okoliczności są dla socjalizmu niemieckiego znacznie pomyślniejsze, niż przed 18 laty: partja socjalistyczna Niemiec i klasowe związki zawodowe są bez porównania potężniejsze, niż wówczas; socjalizm niemiecki nie jest otoczony pierścieniem wojennym, w którym byli też socjaliści innych krajów, lecz przeciwnie — **solidarną, braterską sympatją socjalizmu całego świata.**

Życzymy serdecznie towarzyszom niemieckim zwycięstwa w wyborach. Ale wierzymy, że socjalizm niemiecki **bez względu na wynik wyborów pokona faszyzm** i utoruje socjalizmowi europejskiemu drogę do dalszego rozwoju i ostatecznego zwycięstwa.

J. M. B.

Odwrót weteranów z Waszyngtonu

Walka b. żołnierzy armji BONUSA z oddziałami wojskowemi została zakończona, większość demonstrantów opuściła stolicę. Kobiety i dzieci, towarzyszące b. żołnierzom, mają wygląd bardzo wynędzniały i podążają z trudem za powracającemi grupami demonstrantów. „BIAŁY DOM" strzeżony jest w dalszym ciągu przez policję.

WETERANI ORGANIZUJĄ SIĘ NA NOWO.

Uczestnicy t. zw. „BONUS ARMY" usunięci siłą z Waszyngtonu, skierowali się do Pensylwanji, gdzie mają się na nowo zorganizować.

Do Pensylwanji przybyło już 4,000 b. żołnierzy, zaś oczekują ich tam 25,000.

Komendant Waters nosi się z myślą utworzenia nowej organizacji weteranów pod nazwą „KOSZULE KHAKI". Zdaniem Watersa prezydent Hoover zbyt ostro obszedł się z weteranami, w obozie których znajdowało się wiele kobiet i dzieci.

W Waszyngtonie panuje spokój.

Niemcy w przededniu wyborów

DO WALKI O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ.

Były prezydent policji berlińskiej — **Grzesiński** wygłosił w **Frankfurcie nad Menem,** w obecności

40.000 słuchaczów

na wiecu „Frontu Żelaznego", przemówienie, w którem wzywał całą klasę robotniczą do **powstania, jak w roku 1918 i do obrony demokracji niemieckiej.**

Przedsięwzięte zostały środki ostrożności celem obrony **Grzesińskiego** przed ewentualnemi napadami ze strony hitlerowców.

Grzesiński w swych przemówieniach nawoływał „Front Żelazny" do pozostawania w pogotowiu, ponieważ może zajść potrzeba obrony państwa przed zamachem stanu.

WALKI ULICZNE W NIEMCZECH.

W **Norymberdze** republikański „Front Żelazny" urządził wielki wiec wyborczy, w którym wzięło udział przeszło 20.000 osób. W godzinach wieczornych doszło do starć z hitlerowcami. 7 osób odniosło ciężkie obrażenia.

W **Zabrzu** na Śląsku policja stoczyła bitwę z robotnikami. Jedna osoba została zabita, 6 osób odniosło ciężkie obrażenia, a szereg jest lżej rannych.

PROPAGANDA RADJOWA PAPENA

Papen wygłosił przemówienie w języku angielskim, retransmitowane przez radiostcje amerykańskie. W mowie swej **Papen** stanął w obronie hitlerowców, podkreślając, że dążą oni do odrodzenia Niemiec (?!) i nie mają nic wspólnego z nawskroś rewolucyjnym wywrotowym ruchem komunistycznym.

Następnie narzekał na Traktat Wersalski.

PRASA ANGIELSKA O SYTUACJI W NIEMCZECH.

Prasa angielska wykazuje żywe zainteresowanie wyborami w Niemczech. Dzienniki poświęcają wiele miejsca tej sprawie. Większość prasy uważa za pewnik, że socjaliści poniosą ciężkie straty. Kwestją zasadniczą jest, czy partje prawicowe zdobędą większość i jak ta większość będzie się przedstawiać.

„Times" pisze, że wybory w Niemczech są jednemi z najciekawszych od wielu lat. Jednakże znaczenie ich jest tylko względne, ponieważ los rządu nie jest uzależniony od wyniku wyborów (?!) W razie gdyby rząd niemiecki pragnął zmienić konstytucję, celem wzmocnienia władzy wykonawczej, będzie miał poparcie stronnictwa Hitlera. Bitwa o ustrój konstytucyjny Niemiec rozegra się z całą pewnością poza parlamentem.

„Dailly Telegraph" pisze, że wybory rozstrzygną o losie republiki niemieckiej.

„Daily Mail" zaznacza, że rząd von Papena pozostanie u władzy bez względu na wynik wyborów.

„News Chronicle" solidaryzuje się z wywodami generała von Schleichera w sprawie równości zbrojeń.

Organ Labour Party **„Daily Herald"** podkreśla, że wybory niemieckie wpłyną poważnie na losy Europy i całego świata. Dziennik wypowiada się za zmianą tych postanowień Traktatu Wersalskiego, które są nie do zniesienia dla Niemiec.

B. PREMJER WIRTH GROZI ROZŁAMEM I WOJNĄ DOMOWĄ.

Partja Centrowa w Nadrenji urządziła apel generalny w Kolonji, kończąc tem samem wiecową kampanję przedwyborczą. Przemawiał premjer bawarski dr. **Held.** Clou jego przemówienia stanowiła wyraźna przestroga pod adresem Berlina.

Mowa Heldta była słabem tylko echem przemówienia b. kanclerza rzeszy **Wirtha,** które ten wygłosił również w Kolonji w sobotę ub. tygodnia, a którego szczegóły dopiero teraz przeniknęły do wiadomości szerszego ogółu. B. kanclerz Wirth niedwuznacznie groził rozłamem, jeśli obecny Rząd Rzeszy na dal słuchać będzie podszeptów hitlerowców. Wśród burzy oklasków. Wirth oświadczył: **nie możemy dostrzec idei** rozwoju narodowego w pikelhaubie. Sytuacja stała się taka, że w **Bawarji** tworzy się straż bawarska, w Badenji straż badeńska. Czyż brunatne koszule mają ochotę, **by rok 1866 nastał poraz wtóry?**

Czyż sądzicie, że Południowe Niemcy że lud roboczy zachodnich niemiec, lud nadreński da się tak steroryzować przez paręset tysięcy brunatnych koszul (burzliwe okrzyki: nigdy). Mówicie, że nigdy. Niech to posłyszą reakcjoniści. Raczej śmierć, jak pójść w waszą niewolę (burzliwe, niemilknące oklaski).

Gorgułow w więzieniu

Wczoraj obrońca Gorgułowa **Geraud** udał się do więzienia de **La Sante.** Gorgułow pozostaje pod ścisłym nadzorem Ręce ma wolne, natomiast na nogach **ma kajdany** Zapytany o stan duchowy Gorgułowa **Geraud** oświadczył, iż **oskarżony nie wydaje się być zbyt przejęty wyrokiem śmierci.**

Gorgułow mówi stale o procesie, wspomina mowę prokuratora, obronę swych adwokatów. Najbardziej dotknięty zdaje się być zarzutem, iż nie był dobrym doktorem, lecz pokątnym lekarzem.

Wreszcie obrońca oświadczył, iż Gorgułow prawdopodobnie zażąda dziś rewizji wyroku sądu przysięgłych. W takim razie apelacja byłaby prawdopodobnie rozpatrzona w szybkiem tempie przez izbę karną podczas jednego z posiedzeń wakacyjnych, w każdym razie ostatecznej decyzji oczekiwać można w ostatnich dniach sierpnia.

Slady Wieży Babel

Z Bagdadu donoszą, iż dr. **Rotterman,** profesor uniwersytetu w **Michigan,** kierownik ekspedycji archeologicznej w **Mezopotamji,** natrafić miał na ślady wieży Babel.

Otwarcie Parlamentu w Rumunji

Nowy parlament rumuński zebrał się wczoraj przy zachowaniu zwykłego ceremonjału. Król odczytał orędzie tronowe, w którem podkreśla dobre stosunki, łączące Rumunję ze wszystkiemi krajami. „Nasza polityka zewnętrzna — głosi orędzie — pozostaje oparte na umiłowaniu pokoju, poszanowaniu traktatów oraz węzłów sojuszów i przyjaźni jak również szczerej współpracy z Ligą Narodów".

Wybuch w fabryce

W zakładach cementowych w Olgiate w czasie południowego wypoczynku robotników nastąpił wybuch materyj eksplodujących, powodując okaleczenie 4 robotników oraz poranienie 7 innych. Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało, że wybuchnęło 2 i pół kg. dynamitu oraz 2 kg. prochu. prawdopodobnie na skutek rzucenia niedopałka papierosa przez jednego z robotników.

Zaostrzenie zatargu chińsko-japońskiego

Rząd chiński postanowił wstrzymać wypłatę sum, przekazywanych dotychczas w ratach miesięcznych Japonji tytułem odszkodowania. Zarządzenie to pozostaje w związku z zatargiem o opłaty celne w Mandżurji.

Bezrobocie we Francji

W tygodniu, kończącym się w dniu 23 b. m., liczba bezrobotnych wynosiła **265,017** w porównaniu z **263,288** w tygodniu poprzednim.

W Paryżu i w okolicy znajduje się **148,218 bezrobotnych.**

Samoloty zderzyły się w powietrzu

Koło Racistorfu na Słowaczyźnie zachodniej zderzyły się z niewiadomych dotąd przyczyn na wysokości 500 m. dwa samoloty wojskowe i runęły na ziemię. Jeden pilot poniósł śmierć na miejscu, drugi zdołał się uratować zapomocą spadochronu.

Szubienice na Węgrzech

Wyrok śmierci na dwuch działaczy komunistycznych węgierskich, **Szalaya** i **Fuersta,** został wykonany koło godz. 17-ej

Obaj skazani odmówili widzenia się z rabinami, którzy chcieli nieść im pomoc religijną i nie pozostawili żadnych listów.

W politycznych kołach budapeszteńskich krąży pogłoska, jakoby premjer francuski, **Herriot,** dowiedziawszy się o wyroku na komunistów węgierskich, wysłał do posła w Budapeszcie, de Vienne, depeszę z poleceniem interwencji.

Ponieważ telegram przyszedł w chwili wykonania wyroku interwencja stała się niemożliwa. Oficjalne koła węgierskie nie potwierdzają tej wiadomości.

***

Reakcyjny rząd węgierski przeszedł do porządku nad wszystkiemi protestami (także ze strony socjalistów), które posypały się przeciw wykonaniu wyroku śmierci na komunistach węgierskich. Słaby i bezradny rząd węgierski, niezdolny wydobyć kraju z [illegible] i nędzy, okazał swą „silną rękę" wobec dwuch komunistów, których jedyną winą było to, że byli czynni w partji komunistycznej.

Hańba siepaczom węgierskim!

Aresztowania we Włoszech

W Medjolanie zaaresztowano Jerzego **Amendolę** pod zarzutem przynależności do partji komunistycznej. Aresztowany jest synem b. ministra, przywódcą opozycji parlamentarnej przeciw faszyzmowi, zmarłego wskutek ran, zadanych przez zbirów faszystowskich.

W tymże Medjolanie aresztowano b. posła socjalistycznego **Salvalai** pod zarzutem wydania ...fotografji zmarłego wodza socjalistów włoskich **Turatiego.**

Zajęcie statku sowieckiego

Oficer rumuńskiej straży granicznej opieczętował statek rosyjski **„Maksym Gorkij",** który zarzucił kotwicę u ujścia **Dniestru** u wybrzeży wyspy **Karoliny,** należącej do **Rumunji.**

Załoga parowca liczy 20 osób. Kapitan oświadcza, że stracił kierunek w drodze do **Odessy** i był zmuszony do lądowania u brzegów rumuńskich.
Władze rumuńskie **nie dają wiary** temu tłumaczeniu i twierdzą, że statek sowiecki zamierzał przemycić na terytorjum rumuńskie **kilku szpiegów sowieckich,** oraz **kilku agitatorów komunistycznych.**

P. Prystor i jego żona wpadli do wody

„I. K. C." donosi, że premjer **Prystor** spędza urlop wypoczynkowy w miejscowości **Borki** pod Wilnem. P. Premjer codziennie kąpie się w Wilejce, uprawiając z zamiłowaniem rybołóstwo.

W tych dniach premjerowi wydarzył się wypadek. W czasie łowienia ryb p. premjer siedział na starej olszynie, która pod nim załamała się i **p. premjer wpadł do wody.**

Tego samego dnia p. premjerowa Prystorowa, wchodząc do łodzi, stanęła tak nieuważnie, że również wpadła do wody. Oba wypadki mimowolnych „kąpieli" nie był, rzecz oczywista, bynajmniej „groźne"...

Rozpaczliwy bieg bezrobotnego

Bezrobotny czeladnik rzeźnicki, **Ernest Matura,** celem zwrócenia na siebie uwagi i otrzymania posady, odbył długodystansowy bieg 273 klm. z Wiednia do Budapesztu w czasie 29 godzin.

JERZY R. GIETLING.

Marsz bezrobotnych na Waszyngton

Idziemy
ciągniemy
bokami dróg —
bosemi
czarnemi od ziemi
tysiącami stóp —
robotnicy bez pracy,
narzędzia, ciśnięte w kąt,
idziemy prosić, żeby było inaczej,
idziemy prosić demokratyczny rząd!
Ponurzy
głodni
zmoknięci i źli,
chcemy zburzyć
wasze domy, ludzie wygodni,
chcemy, jak wy żyć,
pragniemy
pracy i chleba...
no, i cóż? — psy złe my,
chociaż Bóg wam rzekł: nakarm i przebacz. —
Nawet swoim
bogom nie dasz
mówić rzeczy antypaństwowych —
wszystko mądry ksiądz zestroi,
a ty się kajaj i płacz,
popiołem posyp tył głowy
i przerwij demonstracyjny marsz,
zapomnij, żeś jest narzędzie, ciśnięte w kąt,
przeproś Boga, grzechy zmaż
i rzuć płonący lont!
Słyszycie? — — Ilu was jest?! — — — 100.000!! —
Melancholja i bunt,
wielkiej wiosennej rzeki nurt
płynie na miasto Waszyngton — —
— — budują na ulicach zasieki,
i ma być walka — — oto ring-gong
i w rękawicach ołów i kastety.
Wolność — powielokroć zgwałcona dziewica,
prawo, brudna płachta, co ma wszystko zakryć,
i więzienia, w których was będą zamykać,
i w bojowych kaskach policja — —
lecz poczekaj wuju Samie, nim każesz nowy frak szyć
może runąć bezeceństwo U. S. A. of America!!
zanim gazy opadną,
zanim ścichnie salw grom,
tłumy trupami zarzucą bagno
i front wasz rozbiją i złamią!
Idziemy!
bosemi stopami
bokami szerokich dróg,
czarny kwiat rodnej ziemi,
nasze ręce pociski, nasze serca — dynamit,
nasze życie się rodzi — — wasze musi iść w grób!!

Konferencja w Ottawie

W Ottawie, stolicy Kanady, odbywa się obecnie konferencja przedstawicieli Imperjum Brytyjskiego, t. j. rządów Anglji, dominjów i kolonji angielskich, które to kraje tworzą razem 2/5 naszej ziemi. Jest to już 40-ta z kolei konferencja, ale żadna z nich nie miała tego znaczenia, co obecna. A to dla dwuch przyczyn.

Po pierwsze, Imperjum Brytyjskie nie jest już tem, czem było przed wojną. Właśnie na ostatniej konferencji imperjalnej w Londynie dokonano takiego rozluźnienia więzów między macierzą a dominjami, że równa się ono prawie zupełnemu usamodzielnieniu się ich. Nastąpiło to w wyniku wojny światowej, która wyzwoliła dominja i kolonje z zależności ekonomicznej od metropolji. Przed wojną Anglja była odbiorczynią surowców z dominjów i kolonji, którym dostarczała wyrobów przemysłowych. Po wojnie kolonje i dominja stworzyły własne przemysły, a oprócz tego zdobyły poza Anglją cały szereg nowych rynków dla swych produktów rolnych. Z drugiej strony Anglja większą część swych towarów wywozi do krajów poza Imperjum. Kilka cyfr najlepiej oświetli obecny stan wymiany handlowej:

Eksport angielski tylko w 32,9% idzie do krajów imperjalnych i tylko 23,12% importu pochodzi z tych krajów. Kanada wywozi do krajów imperjalnych 28,7% swego eksportu, Australja 48,9%, Indje 24%, Afryka Południowa 71% (przeważnie złoto). Co do wwozu, to Kanada odbiera od tych krajów tylko 16.3%, Australja 49,2%, Indje 48%, Afryka Południowa 51,7%.

Z cyfr tych widać, że zarówno Anglja jak kraje imperjalne są bodaj w większym stopniu zależne od reszty świata, niż od siebie.

A tymczasem konferencja w Ottawie zbierała się pod hasłem autarkji Imperjum Brytyjskiego (samowystarczalności ekonomicznej, zamknięcia się w obrębie Imperjum). Hasłem tem szermują krańcowi nacjonaliści i protekcjoniści angielscy, a stało się ono aktualnem w związku z przerzuceniem się Anglji na politykę ceł ochronnych. Zwolennicy tej polityki powiadają, że skoro zrobiło się pierwszy krok, to trzeba pójść dalej w tym samym kierunku, że trzeba stworzyć wielki blok gospodarczy z Anglji i krajów imperjalnych o wolnym handlu wewnętrznym, a odgrodzony murami celnemi od reszty świata. Tylko w ten sposób — głoszą zwolennicy tej polityki — Anglja przezwycięży kryzys gospodarczy, a jednocześnie zwiąże się potężnemi węzły z krajami Imperjum.

To jest ta druga przyczyna, dzięki której obecna konferencja w Ottawie tak doniosłą odgrywa rolę. Albowiem, gdyby istotnie doszło do takiego bloku gospodarczego, to byłby to *przewrót światowy o nieobliczalnych skutkach*. Już wprowadzenie ceł ochronnych w Anglji odbiło się wielce ujemnie na gospodarstwie światowem, zwłaszcza europejskiem. Cóż dopiero mówić o „ucieczce" z rynku światowego Imperjum Brytyjskiego? Zwłaszcza wobec braku na tym rynku Rosji? Katastrofa gospodarcza byłaby nieuchronna.

Ale cyfry wyżej przez nas podane, świadczą, że o takiem wyodrębnieniu się Imperjum nie może być mowy, gdyż samo Imperjum ucierpiałoby nie mniej od reszty świata. Wprawdzie kryzys gospodarczy daje się krajom Imperjum mocno we znaki i zwolennicy autarkji Imperjum Brytyjskiego obiecują tym krajom, że w razie utworzenia bloku gospodarczego kryzys zniknie, ale to jest fikcja, albowiem struktura gospodarcza poszczególnych krajów imperjalnych nie jest tego rodzaju, by się wzajemnie uzupełniały gospodarczo i wystarczały sobie. Co np. zrobią z nadmiarem swego zboża Kanada, Australja, Indje, którego samo Imperjum nie spożyje?

Konferencja w Ottawie rzuca jaskrawe światło na trudności Imperjum Brytyjskiego po wojnie. Po politycznem uniezależnieniu się dominjów postępuje już stopniowo gospodarcze oddalanie się. Narazie znajdzie się zapewne jakieś wyjście kompromisowe w postaci ceł preferencyjnych na szereg artykułów przemysłowych i rolnych, jak to zakreślił w swem przemówieniu wstępnem *Baldwin*, wicepremjer Anglji, który ponad to zastrzegł się stanowczo przeciw dążnościom odgradzania się Anglji od reszty świata i zapewnił, że Anglja uczyni wszystko, by barjery celne usunąć.

Konferencja ma także rozpatrzeć sprawę wspólnego pieniądza w obrębie Imperjum, ale taki wspólny pieniądz byłby wykładnikiem autarkji gospodarczej. Ponieważ do niej nie dojdzie, przeto i pieniądza wspólnego nie wprowadzi się.

Konferencja potrwa z miesiąc.

Jakie obiady dają bezrobotnym inteligentom?

Do Redakcji naszej zgłosiła się liczna delegacja **bezrobotnych pracowników umysłowych**, korzystających z obiadów dla inteligencji w **kuchni na ul. Koszykowej Nr. 80.**

Jest to kuchnia studencka, której część przeznaczono dla bezrobotnych inteligentów.

Obiad w tej kuchni wcale nie jest taki bardzo tani,

kosztuje bowiem 70 gr.,

które płacą sami konsumenci bądź płaci za biedniejszych Tow. Caritas na zasadzie opinji **Wydziału Opieki Społecznej Magistratu**, który też potrzebującym wydaje karty obiadowe.

Te obiady po 70 gr. pod względem swej jakości są poprostu okropne, choć przecież są prywatne jadłodajnie, gdzie za tę samą cenę, albo i nawet taniej, można otrzymać lepszy i obfitszy obiad

Delegaci konsumentów, korzystających z obiadów w kuchni przy ul. Koszykowej zademonstrowali nam taki obiad!

Ilość jedzenia jest śmiesznie mała. O najedzeniu się niema mowy. Jeszcze gorzej jest z jakością. Obiady są bez tłuszczu. Kartofle w mikroskopijnej ilości nie kraszone, zupy czy rosół wodniste. Porcja kiełbasy, dawanej zamiast mięsa waży 5 gramów, gdy powinna ważyć 10 gr. W jedzeniu okazano nam **stonogi i karaluchy, guziki i gwóźdź!** Kartofle pokazano nam zupełnie prawie **nieobrane i robaczywe.**

Nigdy obiady nie były dobre na **Koszykowej**, ale odkąd kierownikiem kuchni został p. **Runicki** pogorszyły się **znacznie**.

Stosunek kierownictwa kuchni do stołowników jest niegrzeczny, gburowaty. Gdy konsumenci zwracają uwagę na niechlujstwo, domagają się musztardy, lub zwiększenia mikroskopijnej porcji chleba, czy mięsa, grozi im się odebraniem karty obiadowej, lub ironicznie się mówi: „poco pani więcej mięsa i tak dobrze pani wygląda".

Stołownicy są szykanowani i źle traktowani. Łyżki naprzykład wydaje im się za pokwitowaniem.

Z tymi kuchniami dla bezrobotnej inteligencji, jest doprawdy skandal. 70 gr. płacą za te nędzne obiady Bezrobotni inteligenci, albo płaci za nich Tow. Caritas. Za te pieniądze można się domagać, by obiady były chociaż jakie takie i pod względem ilości i jakości, by były smaczne, a nie odrażające. Bezrobotni inteligenci winni też być traktowani, jak ludzie.

Bieda nie jest rzeczą hańbiącą. Zasługują na taki sam przynajmniej szacunek, jak kierownicy kuchni. Nie wolno ich pogardliwie traktować. Śledztwo należy przeprowadzić, choć nie mamy wielkiej nadziei, by coś się na lepsze za rządów obecnego Magistratu zmieniło.

Podwyższenie opłat akademickich

Nowe przepisy Ministerjum Oświaty.—Przeszło stu-procentowa podwyżka

Ministerjum Oświaty wydało przepisy w sprawie opłat w szkołach akademickich.

Opłaty te mają być zryczałtowane i uniezależnione od wydziału. Przestaną być pobierane dotychczasowe opłaty specjalne za pracownie, seminarja i bibljoteczne, oraz na pomoc dla studentów, natomiast wszyscy studenci mają płacić ryczałtowo, w zależności od typu uczelni wyższej i od roku studjów.

Nowe opłaty, poza wpisowem, mającem wynosić, jak dotychczas, 30 zł., wynosić będzie rocznie (zamiast dotychczasowych 50 zł. opłaty podstawowej i opłat specjalnych) ogółem na uniwersytetach: na I roku studjów 270 zł., na II roku 250 zł., na III roku 220 zł. i na IV roku 200 złotych. Na politechnikach, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Akademji Górniczej w Krakowie Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, odpowiednio: 320 zł., 300 zł., 280 zł., 260 zł. W Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie 220 zł., 200 zł., 180 zł. i 160 zł.

Opłaty te mogą być uiszczane w dwu równych ratach. Pewna ilość młodzieży będzie mogła korzystać z odroczenia płatności na czas do lat 10, względnie ze zwolnienia od piątej części tych opłat, przyczem pierwszeństwo mieć będą dzieci inwalidów wojennych, kawalerów orderu Virtuti Militari, oraz funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Od uiszczenia wpisowego nikt zwolniony być nie może.

Kwoty, płynące z powyższych opłat, mają być przeznaczone na potrzeby zakładów uniwersyteckich, na wydatki egzaminacyjne, na domy profesorskie i studenckie oraz na pomoc młodzieży.

Tej podwyżce opłat towarzyszyć będzie zniesienie opłat za egzaminy, z wyjątkiem opłat przy egzaminach wstępnych (po 10 zł. od przedmiotu), oraz za egzaminy „poprawcze" (w tejże wysokości).

Pozatem musi uiścić wstępujący opłatę manipulacyjną w kwocie 10 zł., oraz tytułem opłaty za badanie lekarskie 4 zł.

Nowe rozporządzenie wprowadzone będzie w życie stopniowo.

W rozpoczynającym się roku szkolnym 1932/33 opłaty w nowej wysokości pobierane będą tylko od studentów na I roku studjów. W następnym roku opłaty obowiązywać będą studentów I i II roku studjów i t. d.

***

Tak ogromna podwyżka opłat akademickich zamknie oczywiście dostęp do wyższych szkół akademickich młodzieży niezamożnej. Mamy tu nowe uderzenie w świat pracy.

Rzecz znamienna, że Min. Oświaty, wydając tego rodzaju przepisy, zupełnie się nie troszczy o to, że jest to sprzeczne z Konstytucją, wedle której nauka szkolna w Polsce na wszystkich szczeblach winna być bezpłatna.

Nowe podwyżki ustanawia się w czasie katastrofalnego kryzysu, kiedy należałoby uczynić wszystko, by oświatę uczynić tańszą i dostępniejszą, a nie podrażać. Krokiem swoim Min. Oświaty daje do poznania, że oświata jest w Polsce „sanacyjnej" luksusem, na który zdobyć się mogą tylko ludzie zamożni.

Podkreśla jeszcze ten luksusowy charakter oświaty przepis o ulgach, na mocy którego o korzystaniu z ulg decydować mają nie **zdolności** ubogiego akademika, lecz to, czem jest jego ojciec. Jeżeli ojciec akademika jest kawalerem orderu Virtuti Militari, to chociażby był bogaty jak Rotszyld, a jego syn był głupi jak stołowe nogi, — akademik ten ma pierwszeństwo przed innymi.

Przepisy Min. Oświaty wywołają wśród młodzieży akademickej głębokie rozgoryczenie i oburzenie.

Starcia wojenne Boliwji z Paragwajem

Z La Plaz donoszą, że na granicy boliwijsko - paragwajskiej doszło, w wielu punktach, do krwawych starć. Fort Corrales został ewakuowany przez oddziały paragwajskie. Wojska boliwijskie koncentrują się pod **Villamonte** w pobliżu granicy. Rozporządzają one eskadrą samolotów. W okolicy fortu **Boqueron** samoloty boliwijskie ostrzeliwały oddziały wojsk paragwajskich. W całym szeregu punktów granicznych obie armje nawiązały ze sobą kontakt.

Profesor Uniwersytetu fałszerzem pieniędzy

Wczoraj wieczorem zapadł w Berlinie wyrok w procesie znanego fałszerza pieniędzy i profesora prawa międzynarodowego, **Salabana.** Został on skazany na 5 lat więzienia i 15 lat pozbawienia praw. Areszt śledczy został mu zaliczony. Żona Salabana skazana została na rok więzienia.

ZYGMUNT ZAREMBA.

Troska duma i bujanie

Poczciwy profesor i prozaiczny dziennikarz. Cuda i mistyka gospodarcza Sprzedana Niepodległość.

„Dwa tuziny zsocjalizowanych państw w Europie byłyby jeszcze większą katastrofą, niż stan dzisiejszy; byłby to koniec kontynentów". Tak powiada prof. Somary i radzi przeto socjalizmowi pracować nad zjednoczeniem Europy a później dopiero przeprowadzać swoje plany. Doskonałym komentarzem do tych słów pełnych obłudnej troski o losy świata są słowa innego rodaka pana Somary. Pan Emil Roche pisał w „La republique" 1932 r.): „dla ratowania od śmierci państw położonych między Bałtykiem i Morzem Egiejskiem potrzebnem jest niezbędnie... zniszczenie ich przemysłu, który jest zupełnie niepotrzebnym i pasożytniczym". Tak, trzeba zburzyć przemysł szeregu państw i stworzyć z nich swobodny rynek dla towarów starych krajów kapitalistycznych.

— Nie śpieszcie się z gospodarką planową — powiada jeden.

— Chcemy zniszczyć szereg krajów i otworzyć je dla naszych towarów — wtóruje inny.

W djalogu tym streszcza się sprawa wielkiej wagi zasadniczej, poruszająca równie i świat socjalistyczny Wraz z postawieniem zagadnienia planowej gospodarki weszła na porządek dzienny sprawa możliwości realizowania jej na poszczególnych terenach gospodarczych i politycznych. Trzeba bowiem przewidywać, że wejście na drogę planowości bardziej jeszcze niż dzisiaj wyodrębni od siebie na pewien czas poszczególne terytorja. Dążenie do samowystarczalności gospodarczej jeszcze bardziej wzrośnie. Oto w prasie sowieckiej widnieje stale hasło samowystarczalności. Jako największy tryumf podnosi się tam zastąpienie w przemyśle tego czy innego wyrobu, dotychczas importowanego przez produkt czy wyrób sowiecki. Premje i nagrody za zdobycze w tej dziedzinie mają zachęcać i zaostrzać inicjatywę. Jest to naturalne następstwo tego przypadkowego podziału pracy w świecie, jaki odziedziczamy po kapitaliźmie. Jest to zarazem nieodzowna potrzeba gospodarki, będącej w wojnie ekonomicznej ze światem kapitalistycznym. Jest to wreszcie konieczność organizmu gospodarczego który chce odciąć się od chaosu zewnętrznego świata i uporządkować swoje własne życie gospodarcze.

Bez stworzenia z gospodarki danego państwa zamkniętej w sobie całości, nie można wejść na drogę regulowania życia gospodarczego.

Z tego faktu wypływać może dążenie do samowystarczalności szczególniej, gdy kapitał, pozbawiony władzy w danym kraju, będzie ją usiłował odebrać drogą wojny gospodarczej, bojkotu i sabotażu w stosunkach międzynarodowych. — Koniecznym wynikiem gospodarki planowej jest tylko dążenie do jaknajwiększego rozwoju sił produkcyjnych kraju i centralne zorganizowanie wymiany zewnętrznej: — monopol handlu zagranicznego, będący jedynym skutecznym środkiem zabezpieczenia się przed spekulacją kapitału, uniezależnienie pieniądza, jako środka wymiany wewnętrznej, od manewrów finansjery oraz regulowania wywozu i przywozu towarów zależnie od charakteru produkcji i zapotrzebowania kraju na artykuły zagraniczne.

To istotnie zagraża „światowej gospodarce" kapitalistycznej, będącej wyzyskiwaniem świata przez kliki kapitalistyczne!

Dążenie do samowystarczalności może być tylko wynikiem taktyki krajów kapitalistycznych w stosunku do krajów objętych gospodarką planową. Całkowita samowystarczalność jest głupstwem, frazesem nieosiągalnym. Ale jakimże absurdem jest wymiana międzynarodowa która prowadzi do wniosków o konieczności zniszczenia przemysłu połowy Europy!

Międzynarodowa wymiana jest koniecznością i warunkiem postępu gospodarczego. Dzisiaj stała się ona jeno środkiem eksploatacji całych społeczeństw przez kliki bankierów i przemysłowców (miljard zgórą złotych rocznie wynosi haracz dumpingowych dopłat i wypłacanych zagranicy odsetków czy dywidend przez społeczeństwo polskie w związku z tą dzisiejszą międzynarodową wymianą!)

Każdy kraj ma nadmiar pewnych produktów, brak mu zaś innych. Gospodarstwo planowe musi prowadzić wywóz i przywóz celowy i pożyteczny dla siebie, dla swej gospodarki i jej rozwoju koniecznego dla dania wszystkim pracy i zaspokojenia wszystkich potrzeb. To tylko oznacza dążenie do „samowystarczalności" gospodarki planowej. Przeszkody stawiane przez kapitalizm mogą spowodować konieczność ograniczania wymiany zewnętrznej, im jednak więcej społeczeństw zostanie objętych gospodarką planową tem silniej rozwinie się wymiana międzynarodowa zdrowa i korzystna dla obu stron stosunku wymiennego.

Dokończenie nastąpi).

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA od zaraz młoda służąca do lat 25. Wymagane doskonałe gotowanie i zajęcie się małem gospodarstwem domowem. Pensja 30 zł i procent. Świadectwa konieczne. Zgłoszenia osobiste Plac Trzech Krzyży 8 m. 9 front, sobota od 3-ej do 7-ej popołudniu. Wyjazd pod Warszawę tego samego dnia wieczór.

Poszukiwanie pracy

ZREDUKOWANY urzędnik b. buchalter, mając żonę i 2 dzieci, pragnie otrzymać jakąkolwiek pracę chociażby za 60 zł. miesięcznie. Adres: ul. Spokojna 9 m. 3 dla T. Chojnackiego.

BUCHALTER, OBEZNANY Z BANKOWOŚCIĄ (w wieku lat 41) poszukuje jakiejkolwiek pracy. Ma żonę i 5 drobnych dzieci. Z dniem 1 lipca grozi mu eksmisja. Adres Pruszków, Stalowa 21 m. 10.

OSOBA STARSZA, pielęgniarka zawodowa, dobra wychowawczyni do dzieci. Referencje — szuka jakiejkolwiek pracy. Informacje: Dynasy, ul. Oboźna Nr. 1-3, F. Kwiatkowska dla Z. P.

Przegląd prasy

ECHA POLSKO - SOWIECKIEGO PAKTU O NIEAGRESJI.

Wileński ekscentryk - monarchista p. **Mackiewicz**, na przekór, jak zwykle, logice i zdrowemu rozsądkowi, broni na łamach obszerniczego **„Słowa"** tezy, że świeżo podpisany polsko - sowiecki pakt o nieagresji nie musi, a nawet nie powinien być ratyfikowany przez Sejm. Pisze on:

„Dla prawnika nie może być najmniejszej wątpliwości, że pakt o nieagresji, podpisany w poniedziałek pomiędzy Polską a Sowietami, **nie podlega ograniczeniom, wymienionym w art. 49 konstytucji i że ratyfikacja go przez Prezydenta nie wymaga zgody Sejmu, a przedstawienie go Sejmowi do aprobaty nie byłoby zgodne z brzemieniem konstytucji**".

P. Mackiewicz jest widocznie niezbyt tęgim prawnikiem, bo wbrew jego stanowczej opinji Ministerjum Spraw Zagranicznych już zapowiedziało przedłożenie traktatu Sejmowi do ratyfikacji...

***

Przedrukowując naszą notatkę o mającem podobno nastąpić zamianowaniu p. **Patka**, obecnego posła polskiego w Moskwie, ambasadorem w Paryżu, dodaje krakowski **„Głos Narodu"** następującą uwagę:

Skądinąd jednak wiadomo, że p. Patek marzy o **znacznie wyższem stanowisku. Takiem, które obejmuje się na 7 lat.** Przybywa do Warszawy zawsze, ilekroć mu się wydaje, że w Polsce nastąpią ważne zmiany.

Byłby to zatem, obok dotychczas w prasie wymienianych kandydatów na stanowisko prezydenta Rzplitej (p. Mościcki, p. Raczkiewicz, p. Prystor) — **czwarty kandydat** „jednolitego" obozu.

I CHCIAŁABYM I BOJĘ SIĘ...

Tak mniej więcej ujmuje głośną ostatnio na łamach prasy sprawę otwarcia ruletki w Otwocku **„Kurjer Poranny".**

Omówiwszy stan i rozwój domów gry w innych państwach, rozważa **„Kurjer"** sytuację naszych letnisk i uzdrowisk, **znajdujących się podobno w sytuacji bez wyjścia.** W tych warunkach konkluduje wspomniany dziennik — „trzeba korzystać z **każdej** nadarzającej się sposobności"... Skoro zaś ta „nadarzająca się sposobnością" jest ruletka — **więc, niechże będzie ruletka!...** Zwłaszcza że — jak rozumuje dalej **„Kurjer Poranny"** —

„kraj nasz posiada wiele pamiątek wysoce artystycznych o bezcennej wartości historycznej... uzdrowiska nasze pod względem właściwości leczniczych i zdrowotnych nie ustępuje słynnym „kurortom" zagranicznym... słowem posiadamy wszelkie walory kraju wybitnie turystycznego, a **jednak nic prawie nie czynimy w kierunku zwiedzania go przez cudzoziemców...**

Teraz się poprawimy! Nie chcieli cudzoziemcy przyjeżdżać do Polski celem zwiedzania owych „wysoce artystycznych pamiątek historycznych", nie chcieli dać się przekonać o leczniczych walorach Ciechocinka, Otwocka, czy Zakopanego, **więc im wystawimy szulernię pierwszej klasy, niech mają, niech się cieszą i niech sobie używają!** Tak właśnie, chociaż nieco innemi słowy, przedstawia sprawę **„Kurjer Poranny":**

We wszystkich „kurortach" wzmiankowanych państw urządzone są na miarę europejską domy gry, które są alfą i omegą nietylko wspaniałego rozkwitu tych uzdrowisk, ale i źródłem kolosalnych dochodów dla zainteresowanych państw. Nie byłoby przeto przestępstwem, że i Polska, jako kraj nowoczesny, wzorowany na kulturze zachodniej, pójdzie również śladami wyżej wymienionych mocarstw.

Aby go jednak ktoś nie posądził, że zachwala projekt otwarcia domów gry w uzdrowiskach polskich, wywód swój kończy zastrzeżeniem, że —

„bynajmniej nie ma zamiaru ...bronienia wyłuszczonej tezy"...

Czyli — mówiąc słowami popularnej piosenki: **i chciałabym i boję się...**

W.

Inżynierowie i technicy wobec obecnego kryzysu gospodarczego

Wiele mówi się i pisze o bezrobociu wśród pracowników fizycznych. Milczenie jednak zalega, gdy chodzi o mózg, o centrum nerwowe przemysłu — gdy chodzi o inżynierów i techników. A jednak należy sobie zdać jasno sprawę z faktu, iż warstwa ta utraciła swe dawne uprzywilejowane stanowisko, że proletaryzuje się coraz bardziej, że wśród szerokich rzesz pracowników technicznych panuje już bezrobocie i nędza.

Racjonalizacja w latach 1923 — 27 ściągnęła liczne szeregi techniczne do warsztatów, i to nawet w okresie redukcji pracowników fizycznych. Kryzys obecny nietylko, że szeregi te wyrzuca z powrotem na bruk, lecz wskutek masowego zamykania warsztatów — drobnych, średnich i wielkich — pozbawia pracy nawet i tych, którzy warsztaty te prowadzili i, pozostając na czołowych technicznych stanowiskach, byli niezbędni nawet przy ograniczonym biegu produkcji.

Obok redukcji personelu technicznego rozwija się bezwzględny atak na wysokość uposażeń. Dochodzi do tego, że pracuje się za byle co, byle tylko nie utracić „praktyki" i nie być wyrzucony raz na zawsze za nawias pracy. Uległość rzesz technicznych wobec tego ataku na podstawy ich bytu jest jak dotąd zupełna, a powiększa ją jeszcze konkurencja licznych studentów bez środków do utrzymania i bez studjów, dyplomantów i młodych inżynierów „bez praktyki".

Przed kilku jeszcze laty bezrobotny inżynier czy technik znajdował drobnego kapitalistę, zakładał biuro techniczne, brał ewentualnie przedstawicielstwa. Często z elementu produkcyjnego stawał się agentem, pośrednikiem, jednym z tysięcy, żyjących z ułomności i przeciwieństw obecnych stosunków gospodarczych, lecz za to tak czy inaczej — *żył*. Obecnie biura takie masowo upadają.

Kryzys dotyka coraz bardziej tę doniedawna uprzywilejowaną (czy do prawdy „uprzywilejowaną"?) grupę społeczną.

A kryzys ideowy? Ten nie mniejsze czyni spustoszenia. Wyrósł on niewątpliwie na gruncie wzmagającego się chaosu i bezruchu gospodarczego, niemniej jednak na gruncie degeneracji samej pracy inżyniera i jej znaczenia społecznego.

Zupełny zanik inwestycji, szczególnie zaś wielkich robót wymagających poważnych kwalifikacji i ciągłych studjów, wciągających technika w wir absorbującej i twórczej pracy, spychanie go w grząskie błotko kombinacji handlowych i protekcyjnych, w deprymującą atmosferę „rentownych przystosowań się" i „nastawień", a z drugiej strony usuwanie go — przez obniżki płac czy też zwykłą redukcję — z warsztatów, z laboratorjów i biur konstrukcyjnych—wszystko to poniżyło w techniku dawną godność zawodową, zdezorjentowało go co do swej roli społecznej, zabrało mu resztki zainteresowań, skrupułów i złudzeń.

„Budownictwo" ostatnich lat, chaotyczne i zbytkowne, zanikające zresztą coraz bardziej, również niemało przyczyniło się do zaniku poczucia pożytku społecznego pracy technika. Któż bardziej od niego jest przeświadczony, że jedynie masowe budownictwo, masowa elektryfikacja i meljoracja — budowa domów mieszkalnych, dróg żelaznych i bitych, fabryk, szkół i szpitali — że jedynie taka masowa i planowa budowa na miarę najpierwszych potrzeb społecznych, a nie „budowa" luksusowych willi, kawiarń i banków — zdolna jest podnieść dobrobyt najszerszych mas pracujących kraju, i dać pracownikowi technicznemu zarobek i pracę?!

Bezplanowość i bezsensowność obecnej gospodarki, nie będącej w żadnym stosunku do niezmierzonych potrzeb — i—nie zapominajmy o tem—istniejących, niewyzyskanych bogactw w surowcach, maszynach i energjach ludzkich — oto, co nawet zatrudnionych jeszcze techników i inżynierów, obok ciągłej groźby utraty pracy lub zmniejszenia skromnego zarobku — rzuca w objęcia zwątpienia, rozpaczy i — coraz częściej — buntu.

Rzecz najgorsza, iż wszystkie dotychczasowe „próby ratunku" idą w kierunku coraz większych „oszczędności" inwestycyjnych, coraz większej nędzy pracowników technicznych. Wszystko wskazuje na to, iż w dalszym ciągu „sfery gospodarcze" usiłować będą obarczać ciężarami kryzysu pracowników. A więc nowe redukcje, nowe zniżki uposażeń, zmniejszenie urlopów i ubezpieczeń społecznych — a jako pozytywne „wyjście" z sytuacji" — zatrudnienie inżynierów i techników w charakterze... zwykłych robotników, o czem podobno zupełnie poważnie dyskutuje się w sferach „miarodajnych". Jakgdyby architekt mógł pracować w charakterze murarza, inżynier - elektryk — w charakterze montera, i jakgdyby w dodatku było dość tej pracy fizycznej dla pracowników technicznych.

Nie dziw też, że sfery techniczne same zaczynają myśleć o znalezieniu drogi wyjścia. Nikt już dzisiaj wśród techników nie łudzi się, że istniejące stowarzyszenia techniczne, stworzone jedynie w celach naukowych lub towarzyskich, zdolne są cokolwiek pomóc w ich sytuacji.

Należy sobie zdać jasno sprawę: Wśród pracowników technicznych nurtują już coraz silniej prądy, wzywające do walki, do walki o chleb i pracę w oparciu o *jednolitą organizację zawodową pracowników technicznych różnych zawodów*.

Niezmiernie charakterystycznem pod tym względem było zgromadzenie ogólne pracowników technicznych, które 22 ub. m. odbyło się w Warszawie, w sali Towarzystwa Hygienicznego.

W prasie naszej przeszło ono dotąd bez większego echa, a jednak zasługuje ono — zdaniem naszem — na baczną uwagę, zarówno z powodu licznej frekwencji, jak i bojowości haseł, wysuwanych przez mówców z pośród organizatorów i samych zgromadzonych techników i inżynierów.

Wszystkie poruszone przez nas powyżej zagadnienia, będące bolączką wszystkich, a dotykające ostatnio okrutnie rzesze pracowników technicznych, jak: bezrobocie, kompletny zastój inwestycyjny, katastrofalne zmniejszanie się uposażeń, często niższych od minimum — omawiane było przez referentów, jak i mówców z pośród samej publiczności z dużem rozgoryczeniem, i, przyznać należy, twardem przeświadczeniem o *konieczności walki*. Walki z redukcjami personelów i płac, walki o pełne zasiłki dla bezrobotnych techników i inżynierów, walki o masowe i planowe budownictwo, o nowe formy gospodarcze, zapewniające dobrobyt dla rzesz pracujących, a możliwości rozwoju dla naszego kraju. Na zgromadzeniu przedstawiona została rezolucja, wzywająca do utworzenia Związku Zawodowego Pracowników Technicznych. Zebrani przyjęli ją z dużym aplauzem.

Nie obeszło się przytem bez silnych słów rozgoryczenia pod adresem „czynników miarodajnych" i ich bezsilności w rozwiązywaniu najbardziej palących i podstawowych zagadnień gospodarczych chwili obecnej. Najbardziej jednak podkreślić należy fakt, iż oto zdecydowana została walka w oparciu o **organizację klasową** i organizacje robotnicze, w stosunku do których istniała dotąd zawsze ze strony ogółu techników i inżynierów pewna niechęć, a w każdym razie — brak świadomości wspólnego interesu.

Fakt ten, fakt, iż gospodarka obecna zraża do siebie nawet dotąd zrośnięte z nią i niejako uprzywilejowane grupy społeczne — jest niezmiernie charakterystyczny, jako zaostrzenie się stosunków gospodarczych i ideowych obecnego kryzysu.

Pracownicy techniczni, wespół z całym frontem robotniczym, zaczynają dopominać się o swe prawa, o prawa do życia, o prawa do pracy przy masowem i planowem budownictwie społecznem.

S. M.

Teodor Bojanowicz

Zmarł ceniony adwokat Teodor Bojanowicz, członek Naczelnej Rady Adwok., wielokrotny członek Warszawskiej Rady. Człowiek niezwykłej prawości — cieszył się ogólnym szacunkiem w szeregach adwokatury. Zmarły odznaczał się przedewszystkiem tak rzadko dziś spotykaną wielką odwagą przekonań i bezkompromisowością. W okresie Brześcia on właśnie był inicjatorem wniosku wykreślenia pp. Cara i Michałowskiego z liczby członków Koła Prawników. Uchwała ta spowodowała niezwłoczne rozwiązanie Koła. Od tego czasu zmarły stał się ofiarą wielu ataków ze strony sanacji..

Nic też dziwnego, że gdy mniejwięcej rok temu T. Bojanowicz uchwałą wierzycieli, zgodnie z panującym zwyczajem, jako dotychczasowy kurator upadłości firmy „Stąporków" — wybrany został na syndyka tejże upadłości — Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie, pod przewodnictwem Sędziego Łodziewskiego odmówił zatwierdzenia tego wyboru.

Fakt powyższy wywołał oburzenie w palestrze warszawskiej.

Chociaż zmarły T. Bojanowicz nie należał do naszego obozu, składamy hołd odwadze przekonań i prawości charakteru zmarłego.

Henryk Malatesta

W Rzymie zmarł w wieku lat 76 wybitny anarchista włoski, Henryk **Malatesta.**

Odegrał on znaczną rolę w ruchu robotniczym za czasu 1-ej Międzynarodówki Socjalistycznej. Był zwolennikiem **Bakunina** i przez całe życie został wiernym swym przekonaniom.

W latach 1874 i 77 brał udział w powstaniach chłopów włoskich, niezliczoną ilość razy bywał więziony i wydalany z kraju. Głosił hasło jedności ruchu robotniczego, nie dożył, niestety, urzeczywistnienia tego hasła, umierając jako więzień cywilny faszyzmu.

Pozostawia po sobie wśród klasy robotniczej Włoch jaknajlepszą pamięć.

Zwolnienie aresztowanych tragarzy

W dniu 29 b. m. delegacja Zarz. Gł. **Zw. Transportowców** interwenjowała **w Komisarjacie Rządu** w sprawie aresztowanych tragarzy.

W rezultacie konferencji aresztowani tragarze zostali wypuszczeni. Przedstawiciele Komisarjatu Rządu zapewnili, że wypuszczeni bez przeszkód nadal będą mogli pracować na ul. Bagno. P. **Naczelnik Bezpieczeństwa** zaznaczył, iż w razie jakichkolwiek zatargów na stacjach tragarskich, policja będzie interwenjować w stosunku do wszystkich tragarzy bez względu na to do jakiego należą związku. Członkowie ZZZ. nie będą faworyzowani. Oby tak było.

TADEUSZ GŁADYCH.

Żydowskie teatralne „Studjo robotnicze"
Reportaż teatralny

Sztuka: „Młyn" („Głuchy") D. Bergelsona. W teatrze im. Kamińskiego. Reżyserja Jakóba Rotbauma. Dekoracje Andrzeja Pronaszki.

(Dokończenie).

OBLICZE KAPITALISTY.

Kiedy wyszydzeni przez Joska robotnicy nie chcą odejść, wpada policjant i przepędza ich. Trzej kupcy, którzy przybyli obejrzeć mąkę, na widok „władzy" gną się w obłudnych ukłonach, chichocą na komendę, gdy ona raczy się śmiać, i choć z nią zaprzyjaźnieni, choć się na niej opierają, drżą przed jej kaprysem, rewolwerem lub srogą miną. Właściciel młyna wbiega w stroju modlitewnym. Usłużny Josef przynosi zaraz sobie i interesantom takie same rytualne płaszcze i księgi. Modlą się, śpiewają a jednocześnie na migi porozumiewają się co do cen mąki. Jest to doskonała parodja moralności kapitalizmu, którego ostatniem schronieniem przed sprawiedliwością jest — Bóg. Pod jego odwieczną i niezawodną osłoną wiodą swój krwiożerczy proceder. Tak pan, jak i jego dobrze opłaceni słudzy, uprawiają gwałt wobec zatrudnionego we młynie robotnika. Syn właściciela, wprowadziwszy w ciążę Esterę, drwi z niej, a raz, kiedy spostrzegł, że ona się wiesza, pocichu zamyka drzwi, gasi świecę — nie przeszkadza. W innej części młyna, rządca na swoją rękę uprawia podobny gwałt. Robotnice muszą wszystko pokornie znosić, gdyż inaczej — grozi im utrata pracy. Utuczeni krzywdą, spasieni, syci, zadowoleni kapitaliści drwią sobie z robotnika. Żona właściciela, na wieść o strajku, mówi: „Niech i oni pracują tak, jak ja, a będą mieli to samo, co ja mam". Mówi to, karmiona przez służącą: sama bowiem nie może jeść — ręce ma za ciężkie od tłuszczu. Mąż jej, „święty" człowiek, wiecznie gotowy do modlitwy, szydzi z robotnika, podwyższając cenę mąki: „O co wam chodzi? mówi do kupców. Wy się zbogacicie, ja też, czego trzeba więcej?" Lecz w chwili stanowczego zwycięstwo zorganizowanych robotników, gdy zawiedzie opłacany wróg proletarjatu — policjant, będzie błagał o litość.

PO STOKROĆ SKRZYWDZENI I PONIŻENI.

Krzywd doznaje tylko proletarjat. Upominających się o swe prawa robotników policjant przepędza rewolwerem: Estera i jej ojciec, zamiast sprawiedliwości, spotykają się z szyderstwem; dziewczęta, gwałcone przez dozorców, muszą milczeć. Kiedy zrozpaczona Estera chce się powiesić, kiedy syn młynarza pozostawia ją śmierci — ratunek przybywa stamtąd, skąd tylko może nadejść: ocala ją jeden ze strajkujących i woła: „Nie tak, nie tak! To nie jest sposób ratunku, walczyć trzeba inaczej!" Pozbawieni chleba i jedzący gorzki chleb robotnicy organizują się. W organizacji ich siła! Teror indywidualny, popełnianie samobójstw, nic nie pomogą. Cierpienie, krzywda, poniżenie dodają sił proletarjatowi, rozpalają w nim bunt i chęć zemsty i—wiodą do zwycięstwa. Taka jest klasa robotnicza w „Głuchym".

UPLURALISTYCZNIENIE SZTUKI.

„Studjo robotnicze" sztukę Bergelsona przerobiło. Największym zmianom uległ akt trzeci. Z płaszczyzny indywidualnych, wyodrębnionych cierpień (Głuchego i jego córki) przeniesiono ciężar na płaszczyznę pluralistycznych, socjologicznych rozwiązań. Losy tylko dwojga ludzi, ojca i córki, uznano za nie więcej godne uwagi, niż tragedje innych ludzi, taksamo cierpiących, taksamo pokrzywdzonych. Zamiast uprzywilejowanej jednostki — masa! Prócz tego zaktualizowano język sztuki: nie wymyślone lecz dobrze nam znane okrzyki rozlegają się na scenie: „Niech żyje strajk aż do skutku! Precz z płatnymi sługami kapitału!"

GENJUSZ PROLETARJATU.

Nigdy dotąd nie widziałem takiego teatru. Ani takiego widza, ani takiego aktora. Widz chłonie słowa aktorów, mimowoli naśladuje gesty, skamieniały w zasłuchaniu, płonący w podnieceniu. Gra aktorów — niezwykle bezpośrednia, naturalna, jarzmiąca. Ubrani tak, jak się ubierają współcześni proletarjusze żydowscy. Dekoracje zrobione według najnowszych sposobów — realistycznie (dobrze nam znanego Andrzeja Pronaszki), choć przy pomocy niezwykle ubogich środków. „Studjo robotnicze" samo sobie sztukę przerobiło, samo ją zagrało. Niema wśród nich zawodowych aktorów. Oni stali się aktorami, bo to jest jeszcze jeden sposób walki. Odtwórca Głuchego nie był gorszy od najlepszego ze znanych mi zawodowych aktorów. Grał wprost genjalnie. Dreszcz grozy budził każdem swojem ukazaniem się. Wstrząsająca była scena, gdy Josef, chichocząc, krzyczy w ucho Głuchego, że Estera jest w ciąży. To wspaniale odtworzone: „He? he?" głuchego tragarza, i wreszcie, jak usłyszał, jak się słania, jak odchodzi, aby za chwilę wrócić na ramionach towarzyszy, którzy przynoszą go nieprzytomnego po wypadku. Oczy tego aktora były pełne bezgranicznego bólu. Widać było, jak cierpi, jako ojciec, jako sterany pracą starzec. Widać było, że ani przez chwilę nie jest sobą, jakimś tam młodym człowiekiem. Ciągle, nie wychodząc z roli ani na sekunkę, był Głuchym i tylko Głuchym, bezmiernie skrzywdzonym i poniżonym robotnikiem.

Wspaniale budzili do siebie pogardę właściciel młyna i jego żona.

Zresztą, trudno było myśleć o aktorach: zapominało się o nich, a uwaga była skupiona tylko na postaciach sztuki. Jest-to doskonały sprawdzian. Bo marna to sztuka, jeśli widz zmuszony jest nieustannie myśleć o autorze i o jego głupocie; i marny jest taki aktor, który raz po raz plącze się pod nogami i przeszkadza żyć postaci, którą gra.

KURTYNA SPADA.

Zamarła przestrzeń poza mną nagle ożywa. Grzmią oklaski. Tłum biegnie do sceny. Aktorzy ukazują się i wyglądają, jak ludzie, którzy przed chwilą przeżyli coś wstrząsającego. Bladzi, zmęczeni, chwieją się na nogach. Gromadka dzieci skupiła się pod ścianą i woła: niech żyje! niech żyje! Para młodych ludzi, chłopiec i dziewczyna, objęci wpół, trzymając się za szyję, tak jak siedzieli podczas całego przedstawienia, zbliżają się do sceny. Twarze ich są pełne zachwytu.

„Niebezpieczny Zjazd Sportowców" w Zduńskiej Woli

Robot. klub Sportowy „Jutrznia" w Zduńskiej Woli zamierzał w dn. 30 lipca zorganizować w Zduńskiej Woli zjazd sportowców z okręgu łódzkiego.

Na złożone podanie o udzielenie zezwolenia Wojewódzki Urząd łódzki nadesłał następującą odpowiedź:

Urząd Wojewódzki Łódzki
Wydział Bezpieczeństwa
L. BA. II.11
Łódź, 23 lipca 1932.
Do Zarządu
Stow. Rob. Wychowania Fizycznego
„Jutrznia" Oddział w Zduńskiej Woli

W załatwieniu podania z dnia 14 lipca 1932 roku w sprawie udzielenia zezwolenia na zjazd sportowców z terenu województwa łódzkiego w dn. 30 lipca r. b. w Zduńskiej Woli, Urząd Wojewódzki Łódzki na podstawie art. 9 i 10 oraz 22 pkt. b) ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach (Dz. U. R. P. Nr. 48) odmawia udzielenia zezwolenia na wymieniony zjazd, którego program przewiduje zawody sportowe, akademję oraz pochód uliczny sportowców z lokalu Stowarzyszenia na boisko oraz z uwagi na to, że zjazd przypada na dzień sobotni, w którym to dniu ortodoksi urządzają praktyki religijne i z tego powodu przy tak licznym zjeździe sportowców w dzień sobotni mogłoby dojść do ekscesów, wskutek czego odbycie się zjazdu zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Od powyższej decyzji przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministerjum Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego w terminie 14 dni, licząc od dnia następnego po otrzymaniu niniejszej decyzji.

Za wojewodę
Z. Szczepański
w/z Naczelnika Wydziału Bezpiecz.

Komentarzy do tego dokumentu, świadczącego o jawnej spółce między rządami sanacyjnemi a najwstrętniejszym najbardziej zacofanym obskurantyzmem żydowskim, dodawać nie potrzebujemy.

Dobrze prosperujący interes

W okresie od dnia 14 do 17 lipca włącznie r. b. na terenie komisarjatów I do XVI włącznie i komis. XXIII ukarano doraźnemi mandatami karnemi — 1154 osoby za nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnię. Na odmawiających zapłacenia nałożonych kar sporządzono 94 nakazy karne. Nadto w okresie od 14 do 17 lipca włącznie r. b. szeregowi rezerwy pieszej P. P. ukarali doraźnie 57 osób, za nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnię i na odmawiających zapłacenia nałożonych kar sporządzili 3 nakazy karne.

W Warszawie powszechnie mówią, że gdy dawniej przechodzący przez jezdnię uważał na tramwaje, dorożki i autobusy, to obecnie ma uwagę znacznie mniej zaabsorbowaną, gdyż uważa tylko... na policjanta.

Wykrycie tajemniczego morderstwa

Przed paroma tygodniami znaleziono na polach marymonckich trupa starszego mężczyzny, którym — jak się okazało — był aktor scen żydowskich Abraham Izaak **Gotfryd**.

W sferze aktorów żydowskich Gotfryd znany był z tego, że prowadził podwójny tryb życia. Za dnia pracował i był wzorowym mężem i ojcem, po przedstawieniu zaś Gotfryd udawał się do najgorszego rzędu speiunek nocnych, gdzie przebywał w towarzystwie sutenerów, nożowców i kobiet z ćwierćświatka.

Po zamordowaniu Gotfryda policja wszczęła śledztwo, czyniąc poszukiwania w tym właśnie kierunku.

Wreszcie wczoraj śledztwo uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem.

Policja ustaliła, że Gotfryd spędził ostatnie godziny przed śmiercią w mieszkaniu Łai Minc przy ul. Furmańskiej 16, które opuścił w towarzystwie Zofji Kuzia — „Zośki Pomidor". Po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono Kuzię, a w czasie rewizji w jej mieszkaniu na krypie znaleziono chustkę, z której — jak stwierdzono — pochodziły włókna znalezione na koszuli zamordowanego.

Przesłuchana w urzędzie śledczym, Kuzia przyznała się, że dusiła Gotfryda krawatem, lecz dokonała tego, na wyraźne żądanie Gotfryda. Może tylko zbyt mocno zacisnęła krawat, przez co nastąpiła śmierć. Stwierdziwszy, że Gotfryd nie żyje, dusicielka zabrała mu palto, marynarkę i zegarek, które następnie sprzedała na placu Kercelego.

Zbrodniarkę osadzono w więzieniu. Stanie ona przed sądem zwykłym.

Spór o celę Szopena

„Neues Wiener Journal" donosi, iż gubernator **Majorki** polecił opieczętować dwie cele w klasztorze Kartuzów, w których zamieszkiwał **Szopen**. Między właścicielami celi wywiązał się spór w sprawie identyfikacji celi, w której zamieszkiwał Szopen w latach 1838—39. Spór powstał na tle pobierania opłat od turystów za zwiedzanie celi **Szopena** i doprowadził do pożałowania godnych incydentów, których nie udało się załagodzić, wobec tego gubernator wydał rozkaz **zamknięcia obu celi**, dopóki nie zostanie ustalone, **w której właściwie mieszkał genjalny kompozytor polski.**

Zamordowanie motorniczego

Wczoraj wieczorem po wyjściu z restauracji towarzystwo, złożone z 3-ch osób, znalazło się w bramie domu Nr. 5 przy ul. Młynarskiej.

Jak zapewniają świadkowie, w bramie kontynuowano libację i butelka wódki przechodziła z rąk do rąk.

Naraz trzej popijający posprzeczali się z sobą i przechodnie usłyszeli trzy strzały jeden po drugim oddane.

Gdy pośpieszono na miejsce wypadku, znaleziono dogorywającego już 32-letniego motorniczego tramwajów miejskich **Jana Lenartowicza.**

Sprawcą strzałów okazał się niejaki **Wiktor Jaeger** piekarz z zawodu, a — jak można przypuszczać — jeden z bandy „taty" Tasiemki.

Niedawno bowiem tenże Jaeger został w straszliwy sposób pobity przez konkurencyjną bandę **Zubowicza,** zwolennika Moraczewskiego.

Jaeger zastał aresztowany. Aresztowano także szwagra Jaegera, Józefa **Sobczaka, motorniczego.**

Zamordowany Lenartowicz osierocił żonę i dziecko.

Zgon Kustosa

Wczoraj o godz. 1-ej w południe zmarł w szpitalu miejskim w Katowicach znany przywódca separatystów śląskich **Jan Kustos.**

Włókniarze walczą

Strajk robotników w **Manufakturze Schloesserowskiej w Ozorkowie** trwa nadal.

Robotnicy nie opuszczają fabryki.

Konferencja przedstawicieli związków zawodowych z administracją fabryki nie doprowadziła do żadnych rezultatów.

Wczoraj wybuchł strajk w fabryce **Landsberga w Tomaszowie.**

Pracę porzuciło **800 robotników.**

Przyczyną wybuchu strajku **jest wypowiedzenie pracy robotnikom i spodziewana zniżka płac.**

Oddział Warszawski TUR.

W niedzielę (31 b. m.) — **wycieczka do Łazienek** — zwiedzenie połacu. Prowadzi Mieczysław **Wallis.** Zbiórka przy pierwszej bramie o godz. 9 min. 45 rano. Opłata 25 gr. oraz 10 i 20 gr. na rzecz T. U. R.

Zebranie Zarządu Oddziału. We wtorek (2 sierpnia) o godz. 18-ej zebranie w lokalu biura, Czerwonego Krzyża 20, pokój 64.

Czerwone Harcerstwo TUR.

Zbiórka harcerzy, wyjeżdżających na obóz **w Gostyninie** w dn. 1 sierpnia o godz. 7-ej rano na dworcu Głównym przy kiosku „Ruchu".

7 sierpnia
Spotkanie turowców w Wołominie

W przyszłą niedzielę odbędzie się w Wołominie pod Warszawą **Spotkanie turowców** z Okręgu podmiejskiego i Warszawy.

Początek spotkania o g. 10-tej. W programie: akademja, gry, zabawy i zawody sportowe, wycieczka do lasu, przemarsz z pochodniami przez ulice miasta.

Zgłoszenia zawodników do biegu należy nadesłać do dn. 4 sierpnia r. b. do Sekretarjatu Okręgowego, Warecka 7. Uczestnicy spotkania korzystają z 75 procentowych ulg kolejowych przy przejazdach w każdą stronę.

Należy wziąć ze sobą przybory do jedzenia. Opłata za udział w spotkaniu wynosi 50 gr.

Skład zepsutego smalcu

Władze miejskie wykryły w składach **Banku Kupieckiego** 10 tys. kg. smalcu, sprowadzonego nielegalnie do Krakowa.

Właściciel transportu Alter zdołał rozprzedać część smalcu.

Po zbadaniu smalcu w miejskim zakładzie chemicznym okazało się, że jest on **niezdatny do użytku**, wobec czego transport skonfiskowano oraz wszczęto dochodzenia karne przeciw właścicielowi.

Narada w Wilnie

Onegdaj o godz. 11-ej przybył z Pikiliszek do Wilna Marsz. Piłsudski, który zamieszkał w pałacu Rzeczypospolitej.

Marsz. Piłsudski przyjął w godzinach przedpołudniowych w pałacu reprezentacyjnym wiceministra Spraw Zagranicznych Becka, posła Rzeczypospolitej w Moskwie Patka oraz attaché wojskowego przy poselstwie polskiem w Moskwie pułk. Kowalewskiego.

Konfiskata „Robotnika"

Wczorajszy „Robotnik" uległ konfiskacie za ustęp artykułu wstępnego oraz za końcową uwagę o wojewodzie Kwaśniewskim, nie uznającym więźniów politycznych.

Jest to 223-a konfiskata naszego pisma pod opiekuńczemi rządami „sanacji".

Ostatnie wiadomości z Niemiec

Rozejm polityczny

Berlin, 29 lipca (PAT.). Rząd Rzeszy rozważa obecnie projekt ogłoszenia drogą dekretu 10-dniowego „rozejmu politycznego" bezpośrednio po wyborach niedzielnych do Reichstagu. Od 31 lipca aż do święta Konstytucji Wejmarskiej wszystkie zgromadzenia i manifestacje zarówno pod gołem niebem jak i w zamkniętych lokalach byłyby zakazane. Tem samem utrzymany byłby nadal istniejący zakaz urządzania demonstracyj. Rozejm obecny byłby trzecim rozejmem tego rodzaju, zarządzonym drogą dekretu. Pierwszy był w czasie świąt Bożego Narodzenia, drugi — podczas Wielkiejnocy. Okres rozejmu wyzyskany byłby celem przeprowadzenia rokowań pomiędzy przedstawicielami poszczególnych stronnictw politycznych dla omówienia wyników wyborów i ewentualnego wyłonienia nowego gabinetu Rzeszy.

Berlin, 29 lipca (PAT). Kanclerz von Papen oraz większość członków gabinetu Rzeszy rozpocząć mają z początkiem przyszłego tygodnia krótkie urlopy wypoczynkowe, które potrwają do chwili ogłoszenia urzędowego wyniku wyborów, co spodziewane jest w dniu 10 sierpnia.

Prezydent Rzeszy Hindenburg wydał rozporządzenie, wprowadzające zakaz wszelkich zgromadzeń zarówno pod gołem niebem jak i w zamkniętych lokalach, jako uzupełnienie dotychczasowego zakazu urządzania wszelkich demonstracyj. Nowy zakaz wejść ma w życie w sobotę o godz. 12-ej w nocy i trwać będzie do 10-go sierpnia r. b. Rozporządzenie to, będące realizacją zapowiedzianego rozejmu politycznego, ma na celu wprowadzenie pokoju politycznego po okresie wzmożonej walki przedwyborczej. Prezydent Hindenburg i Rząd Rzeszy, jak stwierdza ogłoszony w tej sprawie komunikat, chce w ten sposób przyczynić się do uspokojenia przynajmniej na kilka dni.

Gadatliwy generał

Niezależnie od konferencji premjera Herriota z ambasadorem niemieckim w Paryżu von Hoeschem, podczas której premjer francuski zażądał wyjaśnień w sprawie mowy gen. von Schleichera, onegdaj interwenjował także w niemieckim M. S. Z. ambasador francuski, domagając się wyjaśnień niektórych ustępów mowy ministra Reichswehry. Koła nacjonalistyczne nie ukrywają swego niezadowolenia z powodu następstw dyplomatycznych, które pociągnęłoby za sobą przemówienie von Schleichera, dowodząc, iż postępowanie Francji nie przyczyni się bynajmniej do polepszenia wzajemnych stosunków niemiecko-francuskich.

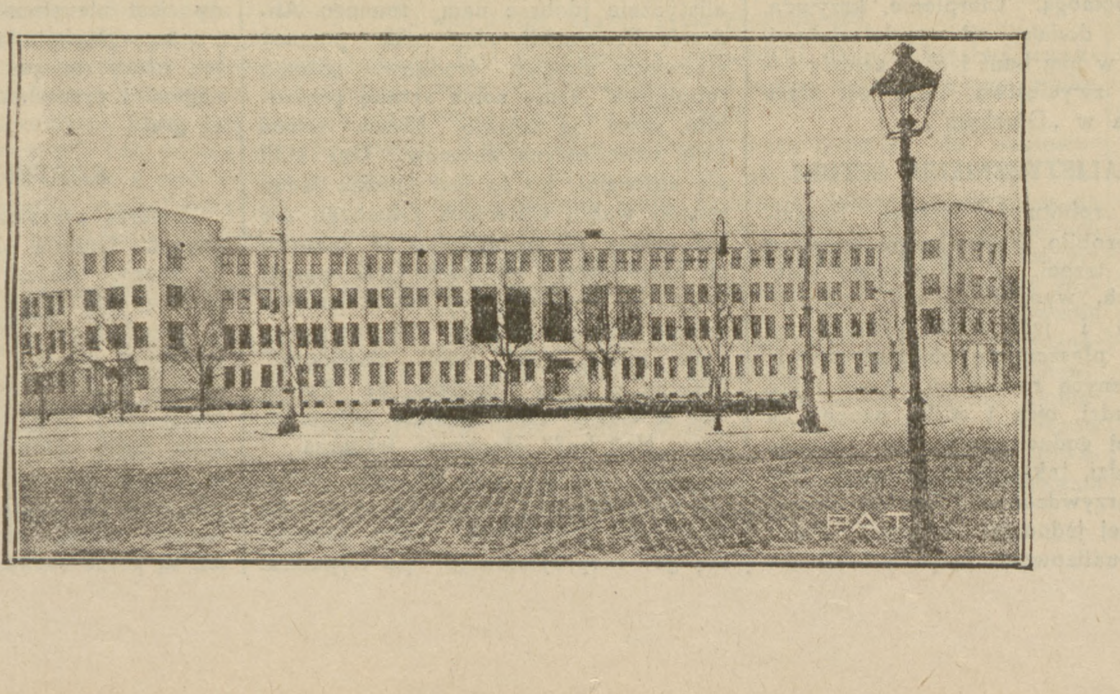
Ambasador francuski w Londynie zawiadomił oficjalnie Foreign Office o treści demarche premjera Herriota wobec ambasadora Niemiec w związku z mową min. Schleichera, wygłoszoną przez radjo w dn. 26 lipca. Ze strony Francji miano dać przytem wyraz stanowczemu poglądowi rządu francuskiego, że mowy takie, jaką wygłosił gen. Schleicher, muszą przyczynić się do utrudnienia stabilizacji stosunków między Francją a Niemcami. Oświadczenie Francji wywołało w Foreign Office pewnego rodzaju konsternację, w Londynie bowiem nie zdawano sobie sprawy z prowokacyjnego charakteru przemówienia min. Schlechera, czego dowodem był wczorajszy artykuł „Timesa", komentujący tę mowę wyraźną życzliwością.

Marjan Dąbrowski
nie jest członkiem Dziennikarzy Syndykatu

Jak się dowiadujemy p. Marjan **Dąbrowski,** redaktor naczelny I. K. C., wydawca „Tajnego Detektywa" i innych plugawstw, nie jest i nie był członkiem Syndykatu Dziennikarzy.

P. **Dąbrowski** mimo starań, nie został wogóle przyjęty do Syndykatu Dziennikarzy w Krakowie.

Gmach Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej w Toruniu



Żniwa na polskiej wsi



W czasach sądów doraźnych i szubienic

POD SĄD DORAŹNY!

Wygotowany już został akt oskarżenia przeciwko 18-letniemu Franciszkowi Fornalikowi, który za dokonanie krwawego napadu rabunkowego stanie przed sądem doraźnym.

Fornalik, będąc parobkiem gospodarza Heinzego w Tarkowcu, w pow. śremskim, w nocy z 26 na 27 czerwca zamordował kilkoma uderzeniami siekiery śpiącego chlebodawcę, zaś córkę jego, Brunhildę, ciężko poranił, poczem po zrabowaniu 80 zł. zbiegł.

Rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Fornalikowi odbędzie się w m. sierpniu.

EGZEKUCJA W KIELCACH.

W piątek o godz. 9-tej rano na dziedzińcu więzienia kieleckiego wykonany został wyrok śmierci na osobie Piotra Rdzenia, skazanego przez sąd doraźny za morderstwo i podpalenie.

Wyrok zapadł w czwartek o godz. 3-ciej popoł. O godz. 23.30 tegoż dnia nadeszła z Warszawy telegraficzna odpowiedź, iż **Prezydent Rzplitej nie skorzysta z prawa łaski.** Skazanego zawiadomiono o tem w piątek rano po przebudzeniu się, poczem do celi wszedł kapelan więzienia ks. Mazurek.

Rdzeń żadnych życzeń nie wyraził. W tym samym czasie przyjechał pociągiem kat **Maciejewski,** udając się wprost do więzienia. O oznaczonej godzinie wyprowadzono skazańca na dziedziniec.

Skazaniec aż do ostatniej chwili zachował **kamienny spokój.** Punktualnie o godz. 9-tej zawisnął na szubienicy.

Afera poborowa w Samborze

W Samborze wielką sensację wywołała wiadomość o wykryciu szeroko rozgałęzionej afery poborowej. Jak się okazało, liczni poborowi, których zakwalifikowano jako zdolnych do służby wojskowej, otrzymali z P. K. U. w Samborze książeczki wojskowe. Zazwyczaj książeczki wojskowe otrzymują albo wysłużeni żołnierze, albo też tacy, którzy otrzymali kategorję C lub D. Tymczasem wydano około 200 książeczek poborowym, którym przyznano kategorję A, wpisując im do książeczki kategorję D. W związku z ujawnieniem tych nadużyć został aresztowany kpt. **Ziomek,** komendant P. K. U. w Samborze, oraz naczelnik kancelarji, urzędnik cywilny **Deniszczak.**

Kpt. Ziomka odwieziono w ubraniu cywilnem do Przemyśla, gdzie osadzono go w więzieniu wojskowem karnośledczem, Deniszczaka zaś umieszczono w więzieniu sądu okr. w Samborze. Z ramienia władz cywilnych dochodzenia prowadzi wiceprokurator Janicki w Samborze.

Dalsze aresztowania w tej aferze mają nastąpić już w najbliższych godzinach. Podobno władze posiadają już nazwiska pośredników.

Wędrujący piorun

Podczas onegdajszej burzy, jaka przeszła nad Zagłębiem w Modrzejowie w osadzie robotniczej odległej o kilka kilometrów od Sosnowca, miał miejsce rzadki wypadek **wędrówki piorunu po domach.** Ludność Modrzejowa żyje pod wrażeniem tego niesamowitego wypadku, przyczem opowiadane są na ten temat najrozmaitsze, nieprawdopodobne wersje.

Piorun wpadł do kancelarji urzędu gminnego, trafiając w aparat telefoniczny. Nie czyniąc nikomu najmniejszej krzywdy, wyleciał oknem, poczem wpadł do kancelarji kierownika szkoły, gdzie lekko kontuzjował woźną Klesową i jej syna.

Następnie również oknem wydostał się na zewnątrz i wpadł zkolei przez uchylone drzwi do sklepu Hochzeita przy ul. Rynek L. 3, gdzie znajdowało się kilka osób. Rozległy się przeraźliwe krzyki niewiast i dzieci.

Piorun następnie nie czyniąc nikomu i tym razem żadnej krzywdy, obleciał wokoło sklep, poczem oknem wydostał się na ulicę, po to, aby wpaść do następnego sklepu mleczarni, skąd znów wydostał się na ulicę i po rynnie spłynął do ziemi.

Właścicielka mleczarni która znajdowała się w sklepie, uległa z przestrachu silnemu omdleniu.

„Radosna twórczość"

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ z dnia 12 lipca 1932 r.

o wprowadzeniu nazwy „Minister Opieki społecznej" i „Ministerstwo Opieki Społecznej".

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji art. 1 lit. b) ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 165) postanawiam, co następuje:

Art. 1. Nazwa „Minister Pracy i Opieki Społecznej" zmienia się na nazwą „Minister Opieki Społecznej", a nazwa „Ministerstwo Pracy i opieki Społecznej" na nazwę „Ministerstwo Opieki Społecznej".

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: (—) I. Mościcki; Prezes Rady Ministów (—) A. Prystor; Minister: (—) Wł. Zawadzki; Minister Spraw Wewnętrznych (—) Bronisław Pieracki; Minister Spraw Zagranicznych: (—) August Zaleski; Minister Spraw Wojskowych: (—) J. Piłsudski; Minister Skarbu: (—) Jan Piłsudski; Minister Sprawiedliwości: (—) Czesław Michałowski; Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: (—) J. Jędrzejewicz; Minister Rolnictwa i Reform Rolnych: (—) Sew. Ludkiewicz; Minister Przemysłu i Handlu: (—) Zarzycki; Minister Komunikacji: (—) Kühn; Minister Pracy i Opieki Społecznej: (—) Hubicki; Minister Poczt i Telegrafów: (—) Boerner.

(Dz. U. R. P. z dnia 27 lipca 1932 r., Nr. 64, poz. 597).

Stój! Jak się psiakrew nazywasz?

Oryginalne urzędowanie starosty

Tygodnik ludowy „Piast" przytacza następujący obrazek:

Z Ludźmierza jechał gospodarz wraz z żoną do młyna. Koło mostu na Rogoźniku między drzewami, na zakręcie, wyjechało z nadmierną szybkością, bez znaków ostrzegawczych, auto. Chłop wyskoczył z wozu, żeby powstrzymać płochliwego konia, koń rzucił się na środek drogi, samochód musiał trochę zwolnić biegu.

Chłop ruszył dalej, ogląda się, a za nim biegnie jakiś wojskowy i cywil. Krzyczą: **„stój, jak się, psiakrew, nazywasz?"**

Chłop dostał od „wojskowego" w kark, od „cywila" w twarz.

„Wojskowym" jest inspektor straży granicznej **Góra,** „cywilem" był starosta nowotarski, **Maciej Korniak.**

Dziwne to „urzędowanie" odbywało się na drodze w Rogoźniku.

Podatki w sierpniu

W m. sierpniu płatne są: druga rata podatku państwowego i dodatku komunalnego od nieruchomości oraz trzecie raty podatku od lokali, podatku od zbytku mieszkaniowego oraz państwowego podatku i podatku miejskiego od placów niezabudowanych.

Filja Częstochowy w Budapeszcie

Jak donosi Kat. Ag. Pras., paulini jasnogórscy, znani dobrze w kraju i zagranicą z umiejętności wyciągania kroci tysięcy zł. z wierzącej ciemnoty, zostali zaproszeni przez kler węgierski (który widocznie tych talentów nie posiada) do objęcia klasztoru w Budapeszcie i do przekształcenia go na miejsc cudami słynące.

„Spece" jasnogórscy ofertę przyjęli i już zaczęli się uczyć języka węgierskiego.

Warunki współpracy — zwłaszcza podział zysków pomiędzy właścicielami klasztoru a jego arendarzami — nie są ogółowi znane. Należy to do t. zw. tajemnic zawodowych.

Oszczędności na rozjazdach służbowych urzędników

Ministerjum Skarbu wydało okólnik wyjaśniający niektóre postanowienia oszczędnościowego rozporządzenia o djetach i kosztach podróży służbowych urzędników.

Urzędnikom do X stopnia służbowego przysługuje prawo korzystania z klasy III na kolejach, do IV służbowego stopnia z klasy II. Z klasy I korzystać mogą tylko urzędnicy najwyższych stopni.

Dotychczas urzędnicy wyższych stopni jeździli często klasą III, zaliczając sobie natomiast w rachunku kosztów podróży klasę II. Ministerjum Skarbu zapowiedziało obecnie, iż na przyszłość urzędnikom wypłacany będzie wyłącznie zwrot biletu tej klasy, którą rzeczywiście jechali.

Ryczałty na koszty dojazdu do dworca kolejowego, przystani, stacji autobusowej lub lotniczej będą przyznawane tylko wówczas, gdy daną miejscowością jest miasto, a nie wieś.

Prawie całkowicie skasowane zostało przyznawanie kosztów na wyjazdy noclegowe. Dla uzasadnienia konieczności wyjazdu z miejsca komisji na noclegi, nie wystarczy zaświadczenie, że w danej miejscowości niema hotelu, pensjonatu lub domu noclegowego.

Przyznawanie kosztów będzie dopuszczalne tylko wtedy, gdy Urząd gminny lub magistrat wyda zaświadczenie stwierdzające, że w danej miejscowości nie można dostać noclegu.

Klęska rdzy na pszenicy sięga pod Warszawę

Z kół rolniczych informują agencję PRESS, iż klęska rdzy na pszenicy, która pod wpływem warunków atmosferycznych (upały i deszcze) nawiedziła znaczne połacie kraju, sięga pod Warszawę.

W południowej części województwa warszawskiego stwierdzono sporadyczne wypadki rdzy. Wielkie rozmiary przybrała klęska rdzy na pszenicy w całej Małopolsce, w Sandomierskiem, Lubelskiem, Kieleckiem i Miechowskim.

Poznańskie i Pomorze oraz tereny na wschód i na północ od Warszawy wolne są od tej klęski.

Pod wpływem wiadomości o rozmiarach spustoszenia wywołanego przez rdzę, ceny pszenicy zdrowej ujawniają tendencję zwyżkową. Już obecnie zaznacza się różnica w wysokości około 6 zł. na 100 kg. między cenami żyta i pszenicy, jakkolwiek w ubiegłym roku gospodarczym ceny obu tych zbóż utrzymywały się prawie na tym samym poziomie. W sferach rolniczych liczą się z dalszą zwyżką cen pszenicy.

Komendant Posterunku P. P. znowu na widowni

Niedawno pisaliśmy o przedziwnych praktykach Komendanta posterunku p. p. w Falenicy. Pisaliśmy o biciu aresztowanych na posterunku.

Dziś mamy nowy fakt do zanotowania.

Oto p. Komendant zwrócił się do Związku piekarzy z żądaniem przedstawienia mu spisu członków wraz z adresami, grożąc w przeciwnym razie zamknięciem związku.

Jest to jawne bezprawie, gdyż związki podlegają tylko Inspekcji Pracy; policja nie ma prawa żądać spisu członków, a już najmniej p. Komendant posterunku jest uprawniony do zamykania związków.

Gdzież granice samowoli p. Komendanta?

Rob. Tow. Służby Społecznej

SEKCJA KOLONJI LETNICH.

Sekretarjat T-wa Leszno Nr. 53, — przyjmuje zapisy na kolonje i udziela informacji w poniedziałek, środę, piątek od 5 do 8 i wtorek, czwartek, sobotę od 10 do 2-ej.

STAN POGODY

POGODNIE I CIEPŁO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry zachodnie lub cisza.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś odbędą się imprezy następujące:

Stadjon Legji: godz. 18 mecz ligowy Legja — Warszawianka.

Na małem boisku godz. 17 PZL. — AKS. (klasa B.).

Stadjon Pływacki ul. Łazienkowska, — godz. 17 mecze ligi waterpolowej o mistrz. Polski. Makabi — Unja, AZS — Cracovia.

Boisko Skody: godz. 18 Skoda — Skra (mistrz. kl. A.).

Boisko AZS. godz. 18 AZS — Znicz (mistrz. kl. A.).

Park Paderewskiego: godz. 10 szosowe torowe zawody kolarskie Legji na 100 km.

Boisko Orła na Grochowie godz. 17-ta Orzeł — Drukarz (klasa B.).

W Żyrardowie godz. 17 Żyrardowianka—Ordon (klasa B.).

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia — 22 pp., sędzia p. Lustgarten.

We Lwowie mecz piłkarski Pogoń—Attila (Budapeszt).

W Łodzi mecz pływacki ŻASS. (Warszawa) — ŁKS.

W Rydze finały turnieju tenisowego o mistrz. Łotwy.

We wszystkich okręgach końcowe rozgrywki o mistrz. kl. a.

W Los Angeles pierwszy dzień Igrzysk Olimpijskich.

Olimpjada w Los Angeles

OTWARCIE OLIMPJADY.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie X-ej Olimpjady w Los Angeles. Otwarcia dokonał wiceprezydent Stanów Zjednoczonych A. Curtis. Przysięgę olimpijską złożył weteran sportowy Morgan Taylor. W uroczystej defiladzie narodów wzięli udział przedstawiciele 49 państw. Wkroczenie poszczególnych reprezentacyj narodowych na stadjon olimpijski odbyło się w porządku ustalonym na Olimpjadzie w Amsterdamie, t. zn., iż na czele pochodu kroczyła reprezentacja grecka, a następnie poszczególne zespoły państwowe według porządku alfabetycznego nazw krajów w języku francuskim. W czasie otwarcia obecnych było około 325.000 widzów.

PIERWSZY DZIEŃ OLIMPJADY.

Pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych zapowiedziano na dziś. Ze strony polskiej startują Kusociński w biegu 10 klm. (32 zawodników zapisanych), Heljasz w rzucie kulą (22 zawodników), Pławczyk w skoku w wyż (21 zawodników) i Walasiewiczówna w oszczepie.

1.519 ZAWODNIKÓW NA STARCIE.

Według ostatnich danych w igrzyskach olimpijskich bierze udział 1.519 zawodników, reprezentujących 49 państw.

Najwięcej jest lekkoatletów, bo 586.

ZAKAZ STARTU NURMIEGO.

W Los Angeles na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej postanowiono zabronić Nurmiemu udziału w Olimpjadzie.

16,30 W KULI.

Czech Douda ustalił wczoraj nowy rekord światowy w kuli, osiągając wspaniały wynik 16,30. Oficjalny rekord Hirschfelda zatem został pobity o 26 cm. Równocześnie i Sexton poprawił swój poprzedni wynik z 16,16 na 16,27 m.

PIERWSZY PROTEST.

Pierwszą konkurencją olimpijską, jak wiadomo, będzie podnoszenie ciężarów. Dziwnym trafem w skład kolegjum sędziów wchodzą sami Francuzi. Ponieważ Francja posiada silną drużynę ciężkoatletyczną i jest bezpośrednio zainteresowana w wynikach, skład kolegjum sędziów wywołał wiele zastrzeżeń, a Niemcy zgłosili nawet formalny protest.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Listy ze stadjonu olimpijskiego i wioski olimpijskie nadawć można bez marek, które nalepia na swój koszt państwo.

W wiosce olimpijskiej wybuchł wczoraj mały pożar w budynku zamieszkałym przez finnów, którzy chcieli założyć tam łaźnię.

Kusociński zdecydował się wziąć udział także w biegu 1500 mtr.

Cała olimpjada będzie filmowana przez Paramount.

NIEMCY REMISUJĄ Z AMERYKĄ W BOKSIE.

W obecności 50,000 widzów rozegrany został w Chicago międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy olimpijską reprezentacją Niemiec a amatorską reprezentacją Ameryki. Zawody miały charakter rewanżowy, gdyż poprzednie spotkanie wygrali Niemcy 10:6. Obecnie Niemcy osiągnęli również wielki sukces, wywalczając na terenie amerykańskim wynik remisowy 8:8.

Samobójstwa

W Falenicy na dworcu kolejowym targnęła się na życie 22-letnia Stefanja Paśniczkówna (Józefów, pow. Warszawski), służąca, ostatnio bez pracy, która napiła się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.

25-letnia Rozalja Grabińska otruła się amoniakiem. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Przemienenia Pańskiego.

Dziś w Radjo

10,00 — 10,30 Muzyka. 10.30 — 10,45 Odczyt misyjny. 10,45 — 11,00 Muzyka. 11,00 — 12,50 Transmisja z Gdyni „Uroczystości Święta Morza". 12,50 — 12,55 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,55 — 13,00 Komunikat PIM-a. 13,00 — 13,15 „Co to są choroby zawodowe" — wygł. dr. A. Rząśnicki. 13,15 — 14,00 Transmisja z Łodzi. 14,00 — 14,30 Dalszy ciąg transmisji z Gdyni. 14,30 — 14,50 Odczyt rolniczy. 14,50—15,05 Orkiestra ludowa wiejska Adama Stromberga. 15,05 — 15,25 Odczyt rolniczy Jak doprowadzić do kultury zapuszczone grunty,' — wygł. inż. Chmielecki. 15,25 — 15,40 Dalszy ciąg muzyki ludowej. 15.40—15,25 Radjotygodnik dla młodzieży. 15.25—16,05 Feljeton dla starszych dzieci. 16.05—16.45 Audycja żołnierska. 16.45 — 17.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — wygł. inż. Kacprowski. 17.00 — 18,00 Koncert popołudniowy. 18,00 — 18,20 „Biecz — zapomniana ojczyzna Łemków" — wygł. inż. Służewski. 18,20 — 19,15 Transmisja z Ciechocinka. 19,15 — 19,35 Rozmaitości. 19,35 — 19,50 Skrzynka pocztowa. 19,55—20,00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.00 — 20.45 Koncert wieczorny. 20.45 — 21,00 Kwadrans literacki. 21.00—21,50 Dalszy ciąg koncertu. 21,50 — 22,00 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy. 22,00 — 22,40 Muzyka taneczna.— 22,40 — 22,45 Komun. dla komunikacji lotniczej. 22,45 — 22,50 Wiadomości sportowe z Warszawy. 22,50 — 23,30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Napady

Przed domem Miła 9, nieznany sprawca napadł na 30-letniego Bencjana Szuchmachera, szewca, któremu zadał nożem 8 ran cięto - kłutych klatki piersiowej i głowy, poczem zbiegł.

Na rogu ul. Towarowej i Krochmalnej również nieznany sprawca napadł na 53-letniego Aleksandra Mierzejewskiego, właściciela domu, któremu zadał 2 rany cięte głowy.

Na rogu ul. Jasnej i Świętokrzyskiej na 42-letniego Stefana Borowskiego szewca, bezrobotnego, który był podchmielony, napadł nieznany sprawca i zranił go w nos i prawe ucho, poczem zbiegł. Wszystkich poszwankowanych opatrzyło Pogotowie.

Wypadek samochodowy

Na rogu ul. Miedzianej i Srebrnej dostał się pod samochód 39-letni Kazimierz Zmudzki, który otrzymał ranę ciętą klatki piersiowej. Rannego policjant przeprowadził do pobliskiego 6-go komisarjatu, gdzie został opatrzony przez Pogotowie.

Uratowanie tonącej

Na „dzikiej" plaży od strony Pragi 18-letnia Dyna Szermanówna, wyrobnica, w czasie kąpieli natrafiła na głębię i zaczęła tonąć.

Przejeżdżający łodzią posterunkowy komisarjatu rzecznego uratował tonącą. Lekarz Pogotowia doprowadził S. do przytomności i przewiózł do domu.

Połączenie Warszawy z Siekierkami

Na skutek porozumienia Tow. Przyjaciół Belwederu, Sielc, Siekierek i Czerniakowa z wydziałem technicznym magistratu, kamień polny uzyskany przy rozbiórce ul. Belwederskiej od Al. Ujazdowskiej do istniejącej jezdni asfaltowej, na miejsce którego układana będzie obecnie kostka granitowa, będzie zwożony od poniedziałku na ul. Bartycką, która w ten sposób uzyska bruk. Dzięki temu Siekierki otrzymają wreszcie tak dawno upragnione możliwe połączenie ze śródmieściem.

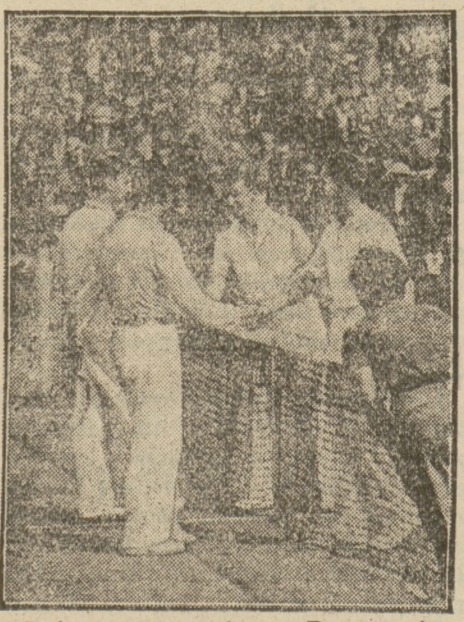
Rejestracja rocznika 1913

Wydział wojskowy magistratu przystępuje do przygotowania akcji związanej z rejestracją rocznika 1913. Rejestracja ta odbywać się będzie od września. Następnie po zakończeniu tej rejestracji rozpocznie się sporządzanie spisu poborowych rocznika 1912. Tegoroczna rejestracja będzie prowadzona na tychże zasadach jak zeszłoroczna. Każdy obowiązany jest zgłosić się w terminie oznaczonym w plakacie i wraz z niezbędnemi dokumentami. Pozatem przewiduje się, że kary nakładane będą na tych którzy nie zgłoszą do rejestracji w stopniu wyższym niż dotychczas.

Wywożenie śmieci nad Wisłę

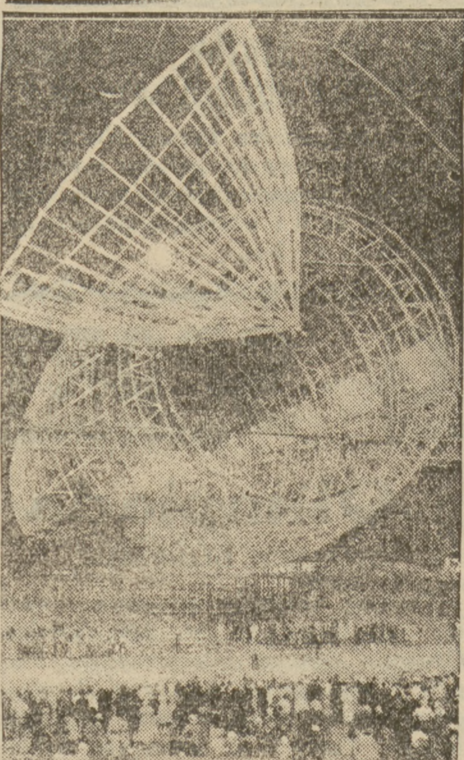
Na skutek wystąpienia magistratu, funkcjonarjusze P. P. objęli nadzór nad lewym brzegiem Wisły w granicach Wielkiej Warszawy, aby nie dopuścić do dalszego zwożenia śmieci na ten brzeg. Zarządzenie to ważne jest na okres letni.

Pokonani winszują zwycięzcom



Pokonana w puharze Davisa drużyna niemiecka winszuje zwycięskim Amerykanom.

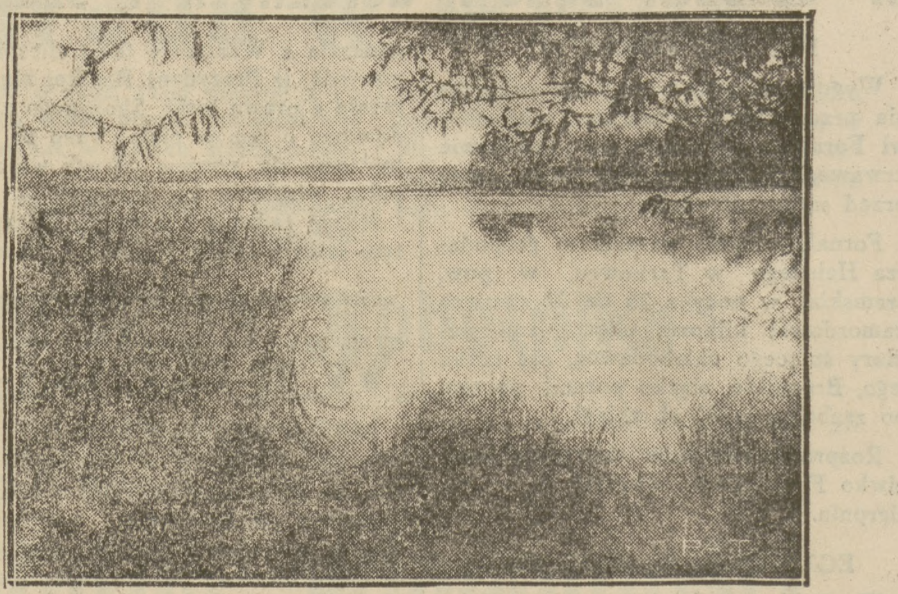
Największy na świecie sterowiec



W obecności licznie zaproszonych gości dokonano w Akron (Ohio—USA) uroczystości zmontowania przedniej części nowego amerykańskiego olbrzyma powietrznego „Macon".

Przedstawiony na naszej ilustracji sterowiec oddany zostanie do uzytku na wiosnę roku przyszłego. Będzie on największym sterowcem jaki kiedykolwiek zbudowano.

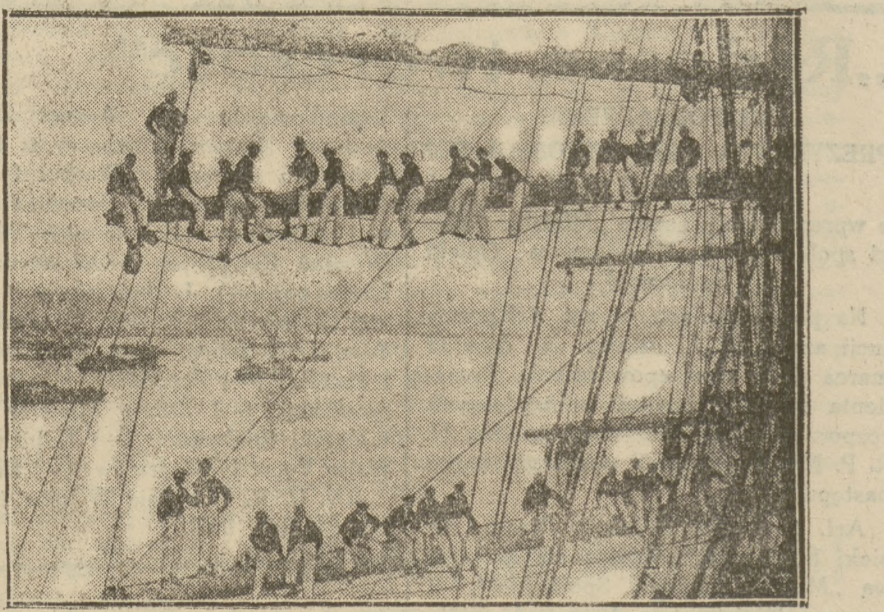
Obrazki z Pokucia



Piękną, choć mało znaną krainą jest Pokucie, będące najdalej na południo-wschód wysuniętą częścią Polski.

Na fotografji naszej widzimy malownicze jezioro Okno w Chocimierzu na Pokuciu.

Obrazki z morza

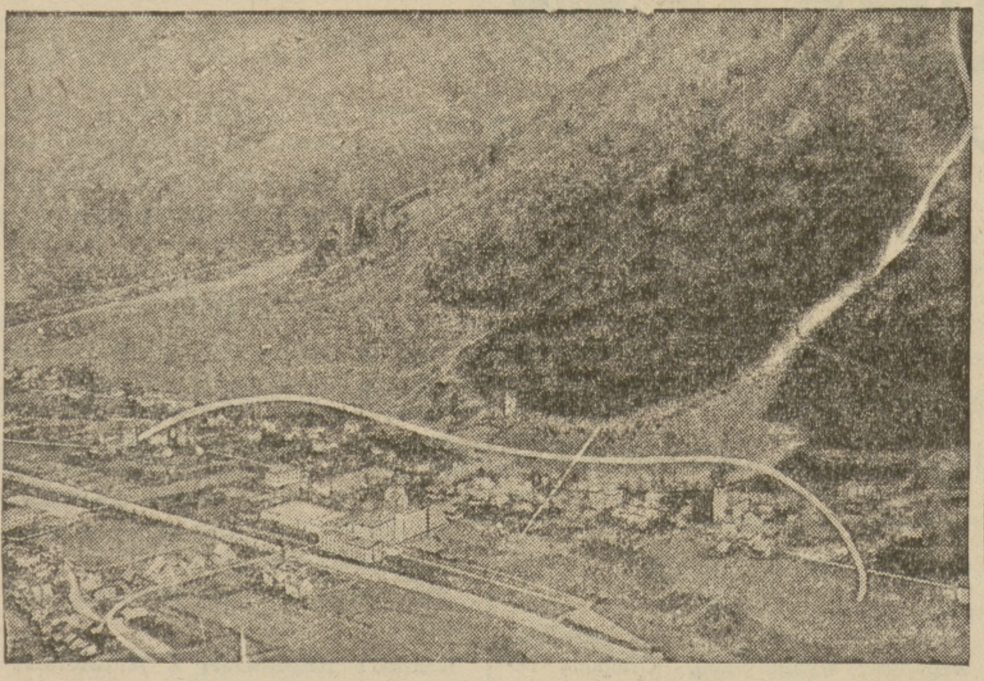


Obiad za dziesięć groszy



Ponieważ w Ameryce niema ubezpieczeń bezrobotnych więc niektóre instytucje starają się złagodzić ciężki los tysięcznych zastępów, pozbawionych pracy. Nowojorski wydawca dzienników Mac Fadden otworzył niedawno restaurację, w której bezrobotny otrzymuje kompletny obiad za jednego centa, czyli za niecałe 9 groszy.

Góra obsuwa się zasypując wieś



W Szwajcarji jedna z gór obsuwa się , zasypując stopniowo leżącą u jej stóp wioskę Linthal.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja w 3 aktach p. t. „Bracia Castiglioni".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krotochwila Brunona Franka p. t. „Gwiazdy ekranu" (Nina).

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill". z Modzelewską i Bodo.

MORSKIE OKO: Ostatnie dni rewji w 32 obrazach p. t. „Wesoła podróż" z udziałem całego zespołu. W przyszłym tygodniu premjera rewji w 30 obrazach pod tytułem „Hip, hip, hurra", w której udział weźmie słynna śpiewaczka operowa Wanda Wermińska, egzotyczna tancerka Lee Miako oraz Krukowski, Sokołowska, Karlińska i Skonieczny na czele całego zespołu.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś i codziennie operetka Roberta Stolza „Szaleństwo Colette".

TEATR „BANDA". Dziś i codziennie sensacyjna sztuka Piotra Lampela p. t. „Bunt w zakładzie poprawczym" w reżyserji St. Perzanowskiej.

NOWY ANANAS. Dziś rewja „Mężowie na urlopie".

TEATR MIGNON: Rewja w 18 obrazach „Przygody poślubne".

Nowy film polski

Wytwórnia „Vorwärts-Boy" przystąpiła do nakręcania nowego filmu polskiego p. t.: **„Na dnie".** Jest to film sensacyjny, w którym zastosowana została mocna doza realizmu.

Obsada filmu będzie bardzo ciekawa. Obok **Justjana i Frietschego** ujrzymy poraz pierwszy na ekranie **Perzanowską, Kulczycką, Hnydzińskiego i Nikolską.**

Film ukaże się na początku sezonu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wesoła trójka".
APOLLO: „Cohn i Kelhy".
ATLANTIC' „Piekło Paryża".
BAJKA: „Cyrk Wolfsona" i „Na pokładzie łodzi podwodnej".
COLOSSEUM: „Pułkownik i jego sługa".
CASINO: „Książę student".
CAPITOL: „Żar miłości" i „Nad ranem".
CRISTAL: „Maradu".
CZARY: „Kapitan Wahlan".
FORUM: „Złoto".
GOPLANA: „Królowa jazbandu".
HELJOS: „Rozwódka".
KOMETA: „Natchnienie" i „Nasze niewinne narzeczone".
LUX: „Kozacy" i „Dziewczę z pudełkiem".
MAJESTIC: „Mecz Schmeling — Sharkey".
MARS: „Tajemnice sekretarki".
MASKA: „Pod dachami Paryża".
MEWA: „Bunt sumienia" i „Reporterka z Wieczorniaka".
MIEJSKI: „Małżeństawo na złość".
PAN: „Madame szatan" i „Buster na froncie".
PALACE: „Kongres tańczy".
RIVIERA: „Anna Christie" i „Nieznośna Fizi".
ROXY: „Wampiry Warszawy".
SOKÓŁ: „Zwycięzca" i „Tajny kurjer".
ŚWIATOWID: „Demon miłości".
TOMBOLA: „New Jork w nocy" i „Zdobywca serc".
TON: „Klątwa rodu Mandarynów".
UCIECHA. „Wolne Dusze".
WISŁA: „Chata za wsią".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Od[illegible] w drukarni „Robotnika", Warecka 7.